

# GAZETA NARODOWA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:  
W MIEJSCU kwartalnie . . . . . 4 zhr. 50 cnt.  
miesięcznie . . . . . 1 " 50 "

Z przesyłką pocztową:  
Miesięcznie . . . . . 2 zhr. " " "  
W państwie austriackim . . . . . 5 " " " "  
Do Prus i Rzeszy niemieckiej . . . . . 5 " " " "  
Do Francji . . . . . 5 " " " "  
Belgii i Szwajcarii . . . . . po 7 zhr. " " "  
Włoch, Turcji i krajów Nad. . . . . 50 cnt. " " "  
Serbii . . . . . " " " "

Numery pojedyncze kosztują 10 cnt.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE biuro administracji „Gazety Nar.” plac Halicki w pałacu W. Ulaniech. Ogłoszenia w Prusku przyjmują wyłącznie dla „Gazety Nar.” agencja pana Adama, Rue Clément, 4 Paris, Otto Maass w Wiedniu, (Hassenstein et Vogler) nr. 10 Walfischgasse, A. Oppelk, Stadt, Stubenbastei 2, M. Dukas, I. Riemergasse 13, Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2, Henr. Schalek, jen. agencja centr. eksp. ogłoszeń, G. L., Danbe et Comp. Wollzeile 12, Mauryus Stern, Wollzeile 22., w Hamburgu pp. Hassenstein et Vogler, Rajchman et Frenndler w Warszawie Senatorska 23, W. Kukliński w Krakowie.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobny drukiem. Reklamazy w rubryce „Nadestane” 20 ct. od wiersza.

LWÓW d. 19. kwietnia.

(Do wyborców z kurji dworskiej. — Wybory. — Słowa prawdy w parlamencie niemieckim. — Z obywateli. — Termin zwołania delegacji wspólnej.)

Wiceprezydent namiestnictwa, p. Filip Zalesski, wyjechał wczoraj do Wiednia — jak mówi, w sprawie wyborów sejmowych. Można więc spodziewać się, iż wkrótce już ogłoszony zostanie manifest cesarski, rozwiązujący sejm dawny, i naczynający termin nowych wyborów.

Chociaż jednak nie wiadomo jeszcze dokładnie, kiedy odbędą się wybory, to przecież w całym kraju wry już cicha, ale głęboko we wszystkie warstwy społeczeństwa wnikająca walka przedwyborcza. Nowi ludzie, nowe hasła, nowe stronnictwa ścierają się w tych cichych dotąd zapasach, które dopiero w ostatnich chwilach przed terminem wyborów głosną wybuchną burzą.

Nie należy się łudzić. Takie idylliczne stonunki, jakie panowały w ostatnim sejmie, w którym tylko w takim razie przychodziło do starcia, jeżeli w czemś nie mogło pogodzić się kilku atencjonalistów z kilkunastu stańczykami, a jeżeli co postanowiły te dwie frakcje solidarnie, to już musiały przejść w Izbie prawie bez opozycji, gdzie najczęściej, i to w najważniejszych sprawach, godzono się zazwyczaj z rozczulającą jedynoludnością na to, ażeby nie nie zrobić, albo też zrobić tak, iżby tylko zdaowało się, że się coś zrobiło — podobno nie dadzą się utrzymać dłużej. Taki zastój, w jaki obecnie popadło nasze życie publiczne, pomimo sprzyjających nam okoliczności, musi się skończyć! Ze wstecz stron podnoszą głowę i rosną w siłę różne wyrotowe stronnictwa, spekulujące na spadku po tych, co dotąd ster spraw publicznych w rękach dzierżyli, lecz przez małoduszość, sobokstwo kastowe, niedołęstwo, tracąc coraz więcej gruntu pod nogami, pozbawiając się uroku i powagi, jakie ich dotychczas w opinii kraju otaczały.

Zwracamy się szczerzej do wyborców z kurji właścicieli wielkich posiadłości ziemskich. Oni powinni mieć w tem szlachetną ambicję, ażeby dali sejmowi część w dzielnych i użytecznych.

ności odnozą zwycięstwo. Zład reprezentacja nasza w sejmie i w Radzie państwa mocno cierpi. Zaproponował on, aby zaprowadzić regulaminu podobny, jaki w Poznańskim istnieje, gdzie zjazd delegatów z całego Księstwa rozstrzyga o kandydatach na podstawie proponowanej przez komitety okręgowe liczby kandydatów, po sześciu na każdy okręg wyborczy.

Dla ułożenia tego regulaminu wybrał zjazd osobną komisję, która ma nowy regulamin ułożyć i przysłać sejmowemu Koło polskiemu do zatwierdzenia przedłożony.

Lecz jeśli do sejmiku teraz wejdą zaściankowe ambicje, mogące i na przyszłość tylko zabiegami zaściankowemu zdobyć sobie mandaty, to nie będzie nadziei, aby Koło sejmowe taką zmianę regulaminu uchwaliło. Trzeba już teraz starać się o to, ażeby usunąć zabiegi i machinacje zaściankowe, i co jest najdoleśniej w kraju, wysłać do sejmiku. Spodziewać się należy, iż właśnie w kurji własności większej to obywatelskie poczucie najsilniej się objawi.

Posiedzenie centralnego komitetu przedwyborczego dla zachodniej części kraju odbędzie się w Krakowie w niedzielę dnia 22. bm. o godzinie 11. rano, w sali Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.

Na porządku dziennym: 1) postanowienie i ogłoszenie kandydatury na posła do Rady państwa z okręgu włościańskiego wadowicko-myślenickiego (w miejsce s. p. Bauma); 2) wydanie oświadczenia do prezydentów miast, które wybierają oddzielnie posłów, aby zwołali ogólne zgromadzenie wyborcze celem wybrania komitetów przedwyborczych; 3) uchwalenie odnośnego komunikatu na zapytanie kilku komitetów powiatowych; 4) narada co do dalszych czynności przedwyborczych.

tach, obecnie rządzą dają nauczkę parlamentom, jak mają działać dla dobra ludów! Wracając do orędzia, monarchijska *Allg. Ztg.* konstatuje, że nowe *memento* sędziwej głowy państwa, tem potężniejszą sprawiło wrażenie, ponieważ obrady parlamentu w ostatnich czasach nie stały na wysokości, jakiej można było spodziewać po reprezentacji narodu, a to tem bardziej, jeżeli się jest przejętym możliwością i trudnościami reformy socjalnej, która jest głównym zadaniem organów prawodawczych.

W porządku dziennym: 1) postanowienie i ogłoszenie kandydatury na posła do Rady państwa z okręgu włościańskiego wadowicko-myślenickiego (w miejsce s. p. Bauma); 2) wydanie oświadczenia do prezydentów miast, które wybierają oddzielnie posłów, aby zwołali ogólne zgromadzenie wyborcze celem wybrania komitetów przedwyborczych; 3) uchwalenie odnośnego komunikatu na zapytanie kilku komitetów powiatowych; 4) narada co do dalszych czynności przedwyborczych.

Wobec różnych praktyk, jakie się przy sejmowych wyborach w Galicji pojawiają, godny jest zapisania piękny przykład obywatelskiego taktu i miłości zgody, dany przez ks. Romana Czartoryskiego przed kilku tygodniami.

Ogledność, takt obywatelski, miłość zgody i prawdziwy patriotyzm mogłyby i powinny być przyczynić do usunięcia tego rodzaju niewłaściwości.

Prasa południowo-niemiecka bardzo przychylnie wita orędzie cesarskie, nie szczędząc przytem zarzutów parlamentowi, które *mutatis mutandis* dałyby się zastosować i do innych europejskich ciał prawodawczych. Ciekawych dożyliśmy czasów; podczas gdy 20 lat temu ludu widzieli obronę swych interesów w parlamencie.

Prasa południowo-niemiecka bardzo przychylnie wita orędzie cesarskie, nie szczędząc przytem zarzutów parlamentowi, które *mutatis mutandis* dałyby się zastosować i do innych europejskich ciał prawodawczych. Ciekawych dożyliśmy czasów; podczas gdy 20 lat temu ludu widzieli obronę swych interesów w parlamencie.

Prasa południowo-niemiecka bardzo przychylnie wita orędzie cesarskie, nie szczędząc przytem zarzutów parlamentowi, które *mutatis mutandis* dałyby się zastosować i do innych europejskich ciał prawodawczych. Ciekawych dożyliśmy czasów; podczas gdy 20 lat temu ludu widzieli obronę swych interesów w parlamencie.

jętkiem §§. 21. i 48. Wszelako laury tego posiedzenia należą się p. Dzierżysławowi, który w mowie, pełnej myśli i skończony co do formy, wyjaśnił nowellę szkolną ze stanowiska rzeczowego, historycznego i polityczno-filozoficznego, w obronie szarpniętego honoru polskiego zarówno po rycersku jak świetnie i skutecznie wystąpił, i na każdy sposób wywołał jego były najznakomitszymi ze wszystkich, jakie dotąd o nowelli szkolnej słyszano w Izbie posłów. Prawica i część lewicy z natężeniem słuchały wywodów p. Dzierżysławia. Hohewart całe półtorej godziny stał przysłuchując się jej, i gratulował mowcy z całą serdecznością; to samo ks. Liechtenstein. Koło polskie przez wyowne usta p. Dzierżysławia zadokumentowało z całą świętością solidarność swoją z resztą grup prawicy.

Dzienniaki tylko w treści, i to zapewne nie bardzo wiernej, podają mowę p. Dzierżysławiego — musimy z podaniem jej czekać na sprawozdanie stenograficzne. Tam też obaczymy, czy p. Dzierżysławie wyjaśnił jedną arcyważną sprawę §. 48. nowelli, mianowicie czy we właściwym świetle przedstawił zarzuty centralistów i Rusinów co do różnicy między kościołem rzymsko-katolickim a grecko-uniickim, i że polscy posłowie dlatego żądają wyłączenia Galicji od §. 48., aby można Rusinów polonizować. Na każdy sposób mamy nadzieję, że który z posłów naszych wyłoży tę sprawę w rozprawie szczegółowej bądź przy §. 48., bądź przy §. 75.

Mowa ministra Conrada była znakomita pod względem rzeczowym. Trudno o zregimentowany komentarz do nowelli szkolnej. Ale napotyknąmy w niej ustęp, w najwyższym stopniu niemiły. Powtórzył on z naciskiem swoje oświadczenie, już przed dwoma laty złożone, że do oceniania skutków ustawy szkolnej potrzeba bardzo wiele czasu, i że na to ani 15 lat ani 20 lat nie wystarczy — dodając, że jeśli rząd przystaje na obecnie (przez rząd właśnie) wniesione zmiany, to dlatego, że te zmiany nie są istotliwe i okazały się wręcz niezbędnymi. Okazuje się zład, że wiadoma uchwała sejmowa naszego, powzięta w roku zeszłym, a więc po owem pierwszym oświadczeniu ministra Conrada, na wniosek p. E. Czerkawskiego, tudzież wiadoma rezolucja p. Kwieczali w tym samym duchu, którą komisja szkolna Izby posłów już uchwałała i którą większość Izby też uchwałał — w praktyce na nie się nie przydadzą, bo rząd się oprze. Przynajmniej dopóki br. Conrad dźwierży tękę oświaty.

Ważnym też jest, jaką reformę szkół wydziałowej ma minister Conrad na oku. Oto łączność jej ze szkołą ludową ma być zerwana, a głównym celem jej ma być nauka przemysłowa i rolnicza, tudzież przygotowywanie do seminarjów nauczycielskich.

Ważnym też jest, jaką reformę szkół wydziałowej ma minister Conrad na oku. Oto łączność jej ze szkołą ludową ma być zerwana, a głównym celem jej ma być nauka przemysłowa i rolnicza, tudzież przygotowywanie do seminarjów nauczycielskich.

Ważnym też jest, jaką reformę szkół wydziałowej ma minister Conrad na oku. Oto łączność jej ze szkołą ludową ma być zerwana, a głównym celem jej ma być nauka przemysłowa i rolnicza, tudzież przygotowywanie do seminarjów nauczycielskich.

jej bojował przeciw prawicy lub zgoda przeciw klubowi czeskiemu!! Czyżby p. Tilszer się nawracał?..

Organ ministra Kalnokiego, *Fremdenblatt*, wydrwiwa mowę p. Dzierżysławiego — „zuch polski” — a nie mogąc odmówić jej zalew, wola, że byłaby większe wrażenie wywarła, gdyby ją wygłosił był członek jakiej innej frakcji. Ciągła więc, systematyczna ansa przeciw Polakom, aby ich podać w podejrzenie i zelżyć u cesarza, który należy do czytelników *Fremdenblattu*.

D. 17. b. m. przyjmował cesarz ministrów Taafego, Tiszę i Orzechgo; chodź do ustanowienie terminu delegacji wspólnej. Organ rządu węgierskiego *Nemzet* pisze, że prawdopodobnie będą delegacje na październik i listopad zwołane. A kiedyż będzie nasz sejm obradował, jeżeli delegacje już w październiku się zgromadzą?..

## Korespondencje „Gaz. Nar.”

Kraków d. 18. kwietnia.

(h.) Ogłoszony w *Gaz. Nar.* a wyśtosowany do Koła polskiego w Wiedniu memoriał lwowskiego Towarzystwa opieki nad uwolnionymi więźniami, sam przez się ważny, bo poruszający sprawę żywą i naszego społeczeństwa, nie pozostanie też bez wpływu na stosunki krakowskie. Przypomniał on podnoszoną parę razy myśl założenia i tu takiego samego Towarzystwa, z szerokim zakresem działania, które o wiele jest potrzebniejsze nad Wisłą niż nad Pełnią. Lud tutejszy, bardziej krewki, uboższy i skłonniejszy do pieniactwa, dostarcza licznijszego do domu karnego kontyngentu klientów, niż we Lwowie, mimo mniejszego rejonu sądowego i mimo tego, że Kraków nie jest jak Lwów ogniskiem politycznym administracji krajowej. Na 50 mieszkańców grodu przypada tu 1 klient zakładu 8-to micalchowski (karnego), a procent recydywistów przelnski 40%.

Wśród inteligencji tutejszej jak powiedziałem — odzywały się już nie raz głosy na rzecz takiego Towarzystwa. Lecz wysekiwano poparcia od dostojników sądowych. I słusznie. W Szwajcarii, Anglii (i Francji), gdzie Towarzystwa opieki nad uwolnionymi więźniami zorganizowane są wzorowo i cieszą się znakomitemi rezultatami swej pozytywnej działalności, mają one zawsze między założycielami i członkami swymi najwyższych dostojników sądowych, prokuratorów i administracyjnych. W skutek tego podtrzymują ciągłą styczność z więźniami i domami kary, a jak delegaci Towarzystwa mają tam zawsze wstęp dla obeznania się z przyszłymi klientami swymi, tak też zarządy więzień mają obowiązek składania do kładnych Towarzystwu relacji o kondycie, zdolnościach, usposobieniu i charakterze każdego z tych klientów. Co oczywiście z wielką tylko trudnością dałoby się osiągnąć bez pomocy niezależnych sfer sądowych. Godzi się wierzyć, że i tutejsze sfery, przeswiadczone o pożyteczności swego współdziałania popieszną przy niniejszej sposobności do uskutecznienia zamierzonego dzieła.

O ile zgodnie z memoriałem lwowskiego Towarzystwa żądać należy jak najrychlejszego zakładania rolniczych kolonii karno-poprawczych, o tyle z drugiej strony mierniam, że potrzeba nacisk kłaść na utrzymanie i rozwijanie systemu więzień celkowych, oczywiście, odpowiednio zreformowanego. Nie będzie przeciw temu występował, kto miał możność asystowania przy takim wykonaniu kary śmierci, jaka się odbyła np. w szesła sobotę w Krakowie. Zaznaczyć swoje oburzenie z powodu okropnego wieśszania delinqwenta przez 80-letniego kata (zażąc on wieśszą już od r. 1846) i słusznie nazwałście to raczej złęcaniem się nad ofiarą niż aktem sprawiedliwości.

## Szermierz przeznaczenia

Powieść  
W. Koszczyca

(Ciąg dalszy.)

Paplanina Finca ustała dopiero, gdy weszły do ogródka, rzeczywiście wyludnionego o tej porze dnia jak zwykle. Na środku tylko siedziała jakaś para samotna, mężczyna i kobieta, zajęta tajemniczą rozmową, prowadzoną półgłosem. Finca na ten widok podskooczyła i parskała.

— Maman! Jesteś widocznie un oracle... *Un couple*... oh! oh! cudownie...  
— *Mais taissez vous potissome!* — strofowała baronowa.

Zrównawszy się ze stolikiem, gdzie siedziała para, Bronisława drgnęła, ledwo od wykrzyknika powstrzymać się zdołała, i bladej śmiercielną okryła jej twarz. Mężczyna głowę obrócił i napatem powstał. Bronisława zrobiła lekkie poruszenie naprzód, wydając słaby wykrzyknik, przytem kolory znowu ożywiły jej śliczną twarzączkę.

pani, że nawet tą drobnośką nie jestem w stanie odplacić za jej nadzwyczajną dobroć...  
— Było to dla mnie najmilszym obowiązkiem — odpowiadała Alicja, spuszcząc wzrok w ziemie, czyli panna z tajemniczej pary — szczęśliwa jestem, że mogła choć tę małą przysługę oddać moim przyjaciołom od serca...  
— Pragnę wyrównać niektóre pomiędzy nami rachunki. Serce moje serca na nowo zdobyć...  
— Ojciec miał nadzieję, tymczasem nie widać go; nie porzucił mi mnie samej!..

Pomimo dwuznaczności języka mecenasówny, Bronisławy podejrzliwość od razu znikła, gdy spojrzała na Świętosławę pogodny i pełen wesoła wzrok, zatopiony w niej w przepięknym miłości. Nasiona podejrzliwości, mogące wyrosnąć szybko u innej natury w prawdziwą zadróżdę, z powodu rozmowy toczony tu przed samym spotkaniem, jakby opatrzościowo, — wcale nie weszły, padając na posągową pestką kochanka, obraz cnotliwej wierności i szczerości. Spojrzawszy na niego, znowu się uczuła być pod ową „skąłą lekkości“ Słowackiego, pozbawiającą zupełnie samowiedzy wprowadzić, ale jednocześnie oślepiającą zachwytem, zatapiającą w roskoszy. — Przeszła zwycięzko próbę zadróżdę.

Na odchodem Świętosława szepnęła Bronisławie, że otrzymała nagły list Leandra w bardzo ważnej sprawie, wskutek którego musi go tu oczekiwać; gdyż mecenasz, będąc mocno zajęty cały rano, dopiero tu, po drodze, miał mu zakomunikować swoją nowinę. Wyglądała ta cała propozycja bardzo niepodejrzanie, zważywszy przejście Świętosławy w domu Porciakowski, powiązane z rzeczywistą jakąś nagłą potrzebą. Wszelkie wezwania i namowy pań nie mogły odwrwać Świętosławę od miejsca przynajmniej

dopóki termin naznaczony nie minie. Szczególnie nakłaniała Bronisławę do złamania postanowienia, czując się być poniekąd w prawie do magać tej nagrody od kochanka, co ją tak niebacznie nastraszył. Wszelkie namowy pozostały bez skutku. Finca nazwała go kilkakrotnie u-partym Litwinem.

— Już to panowie! — mówiła Bronisława, groząc palcem — zawsze coś wymyślacie, żeby nam czas przyjemności skrócić.

— Tylko dziesięć minut — odpowiedział Świętosław; — gdy nie przybędzie, przybawam natychmiast do św. Jura.

— Ależ w tych dziesięciu minutach może być cała wieczność?!

Plac św.-jurski, podobnie jak i ogród miejski, świecił pustkami, t. j. brakło mu publiczności kupującej; bo co do przepięknego obojętności i towarów, ci jaśnieśli monumentalnie stoicyzmem niewzruszonym... Przechodniów nawet nie było; ktoś tylko ciekawo gapił się w bramie kościelnej św. Jura, ale i ten zniknął, za nadejściem pań.

— Mnie się zdaje, że to p. Ksawery umknął przed nami? — zauważała Bronisława.

— Ale gdzież tam, to ktoś inny zapewniała Alicja — mam wzrok jak u ryśa, tak grubą zwierzęcą natychmiastbym dopatrzył...  
— Panie zażmążyli się na ten zjadliwy koncept mecenasówny.

— Cha! cha! ależ to znakomity jarmark — wykrzyknęła Bronisława wesoło — przypomnia mi o dziecinne stroje lalek, obiady w zabawkach, szereg ryceerz ołowianych...  
— Ciocia widocznie postanowiła zmistyfikować biedną parafiankę z miasteczka litewskiego?

— Nie, ma petite; wcale nie myślałam mistyfikować — odpowiedziała baronowa skwapliwie jakby zarzut miał prawdziwie zupełnie serjo — tylko teraz nikogo nie ma, dlatego to właśnie wybrałam tę chwilę, aby nikt nam nie przeszkadzał zrobić tej wycieczki instructive. Szczęście kraju, na chere, zależy od rozwoju drobnego przemysłu czyli jak powiada nasz światobliwy redaktor „*Trąby Jerychońskiej*“, katolickiej pracy organizacyjnej. „*Quelle chose*“... coś podobnego... Będę wam ciceronowała na poczekaniu.

Zapręstała jej, gdy Finca zrobiła nagle ruch ręką i wyraziście spojrzała.

— Po trudach, mes petites, należy się słuszne wynagrodzenie stódkie — rzekła baronowa — je vous invite, na nasze przysmaki patrioły, „*quelque chose* a la Tortoni“... Chodźmy na pierniczki! Trzeba historję swoją kochać.

— Świat historyczny — dodała Alicja — cóż to za rozkosz?!

— Czegóż to reszta? nie dokazał ten miód w dziejach naszych? Ilez to serc bohaterów naszych nie zagrałał on do czynów światobawczych?!

(D. c. n.)

Do satysfakcji obrzobionego uczucia ludzkości... Dla satysfakcji obrzobionego uczucia ludzkości mogły wam donieść, że zarówno prokurator jak p. Kawecki, prezes sądu karnego, zarząz po owej fatalnej egzekucji postali o tem rełacje do Wiednia, wykazując nieudolność tego karta do dalszego funkcjonowania. Ale do tego smutno-wstrętnego obrazu niemniej okropne pendant tworzył widok nagromadzonych w o-knach wzięcia karykatury, przypatrujących się żalobnej egzekucji z fanfanoną i czynią-cych wśród śmiechu obrzydliwe żartobliwośća swoją uwagi nad tym aktem. A przecież byli to wszystko detektywi lub skazańcy, zatrudnia-ni ustawicznie pracą (najczęściej koszykarską) w więzieniu i zwolnieni z niej tylko na ten dzień jeden, gwoli przypatrzenia się aktowi sprawiedliwości „da odstraszającego przykładu” (podług nas chybającego zgola celu).

Proces nihilistów w Petersburgu.

W trzecim dniu rozprawy (11. kwietnia) przemawiali następujący oskarzeni: Lisowska, Prybyłowa, żona jego, Katuszyn, Szukowska, Graczeński, Bogdanowicz, Iwanowska i Korba. Lisowska, kobieta przystojna i miła, z pochodzenia Polka, ale zamężna za rosyjskim szlachcicem, udzieliła kilka, nie zbyt zresztą ważnych wyjaśnień o współdziałaniu swoim w usiłowaniu zarabowania kasy w Kiszniewie. Wśród opowiadań była często przez przewodniczącego o pomniejszych szczegółach wypytywana, na które odpowiadała z całą pogodą umysłu i uśmiechem, ani na chwilę z ust jej niescho-dzącym, poczem ciągnęła dalej swoje opowiadanie. Prybyłowa, jako też i żona jego, oświadczyle, że właściwie nie są członkami terrorystycznej partji, jednakże sympatyzują z nią zupełnie. Szu-kowska zeznała, że służyła za kucharkę u Prybyłowej i spełniała jedynie obowiązki, do których była ugodzona. Graczeński znow usiłował dowiedzieć, że bomby, masa dynami-towa i t. p. materiały, znalezione w mieszka-niu Prybyłowej, nie były przeznaczane do jakiegos oznaczonego celu (attentatu), lecz służyły miarę jedynie za przedmiot okazywy do wyka-tów naukowych, otrzymał on bowiem polecenie od komitetu wykonawczego poczynania młodych ludzi w przyrządzaniu nabołów dynamitowych. Rzecznicy Feodorow i Smirnow oświadczyle atoli, że znalezione w mieszkaniu Prybyłowej a obecnie w sali sądowej znajdującą się bomba jest zupełnie identyczna z temi, których użyto do zamordowania cara Aleksandra II.

Wielu wstąpiło do przekonania, iż w spry-sięzieniu nihilistów odgrywa ważniejszą rolę. Tak się też rzeczywiście stało. Zeznania to wywołało naturalnie niemale wrażenie i senza-cję w sali. — Oskarżona Korba oświadczyle wreszcie, że nie jest nihilistka, tylko ter-ro-rystką. Zadaniem jej ostatnich nie jest, jak to powszechnie utrzymują, wszystkie niszczyć, lecz zmusić rząd do zmiany obecnego sy-stemu, do czego zamachy według jej zapatry-wania są środkiem najodpowiedniejszym. Rozprawa tego dnia zamknięta została już po godzinie 11. w nocy. Następnego dnia otwarto rozprawę o godz. w pół do pierwszej w południe. Najprzód wypowiedział plaidoyer skarżący prokurator Ze-lecho wski, następnie pomocnik prokuratora Ostrowski. Odnosne wywody, które z małą przerwą trwały do godz. 6tej wieczór, nie za-wierały w sobie nic nowego. Oskarżyciele rzą-dowi starali się naturalnie bronić tych nawet punktów aktu oskarżenia, w których tenże stoi w zupełnej sprzeczności z zeznaniami oskarżo-nych. Po wypowiedzeniu mów przez oskarżycieli, rozprawa odroczoona została do godz. 9 1/2, wieczorem. poczem otrzymali głos obrońcy. Najprzód przemawiał obrońca Stefanowicz. Kedrin, który zwrócił uwagę trybunału w tym przede-wszystkiem kierunku, że przez organizację w okolicach Czerkaska i Czerylna, Stefanowicz odwrócił od kraju tego wielkie nieszczęście. W powiatach tych miał on wielki wpływ i mi-r między ludem, co sprawiło, że nie wybuchy-lud był nadzwyczaj niezadowolony ze swego materialnego położenia. Oskarżonego Klemenki bronił adwokat P O-litajew. Zatrzymał się on dłużej przy tym zwłaszcza punkcie oskarżenia, który mówi o ucieczce jego klienta z wygnania na Sybirze. Klemenko miał się tam w tak smutnym znaj-dować położeniu, że miał tylko jedną alternatywę albo z głodu umrzeć, albo — uciec. Wybrał on to ostatnie. Bogdanowicz miał onś początkowo były redaktor Nikoladze, ale ostatecznie obronę jego wziął na swe barki młody adwokat Korołow. Ten starał się wykazać, że jak wielu innych młodych ludzi, tak też i Bogdanowicz do obo-zu rewolucyjnego zapędzili przesładowania poli-cji. Podniósł on także i to, że Bogdanowicz nie uganiał się wcale za swemi osobistemi celami, ale biorąc udział w zamordowaniu cara, spo-dziewał się, że okropność czynu tego pociągnie za sobą zmianę systemu rządowego. Rozprawa zamknięta została tego dnia o godz. 11. w nocy.

Wielu wstąpiło do przekonania, iż w spry-sięzieniu nihilistów odgrywa ważniejszą rolę. Tak się też rzeczywiście stało. Zeznania to wywołało naturalnie niemale wrażenie i senza-cję w sali. — Oskarżona Korba oświadczyle wreszcie, że nie jest nihilistka, tylko ter-ro-rystką. Zadaniem jej ostatnich nie jest, jak to powszechnie utrzymują, wszystkie niszczyć, lecz zmusić rząd do zmiany obecnego sy-stemu, do czego zamachy według jej zapatry-wania są środkiem najodpowiedniejszym.

Ziemię polskie.

Z Wieluńskiego piszą do Gaz. Warsz.: Cze-go spotykam się w prasie z alarmującemi ar-tykułami na inwazję Niemców w naszym kraju i weiskanie się ich do przemysłu, handlu i rolni-ctwa. Faktem niezawodnym jest, że żywił ger-manów w naszych stosunkach ekonomicznych odgrywa poważną rolę, przecież w ostatnich kilku latach widzimy wiele zmian na lepsze, a mianowicie w stosunkach rolnych. Liczba kolonistów niemieckich nie tylko że się nie powię-zsza, ale nawet zmniejsza powoli, o czem świadczy statystyczne dane o emigracji kolonistów niemieckich z Królestwa do gubernij cesarstwa. Ten sam fakt pociesający widzimy w zmie-nianiu się właścicieli Niemców na posiadłościach większej przestrzeni. Nie wiem jak gdzieindziej, ale w naszym powiecie cyfry wymowne o tem świadczy. W roku 1878 mieliśmy 19 posiadaczy folwarków Niemców na przestrzeni 876 włók, obecnie zaś po dzień 1. grudnia 1882 roku znaj-duje się w rękach niemieckich tylko 11 folwar-ków z ogólną przestrzenią 417 włók. A więc w ciągu lat pięciu 8 folwarków 2 459 włókami gruntu powróciło w ręce polskie. Samo ze-stawienie cyfr jest wymowne i nie potrzebuje chyba komentarzy.

kijowska, podolska, wołyńska, i chersońska, — wileńskie gubernie wileńska, kowieńska, grodzieńska, mińska, mohilewska, witebska i kur-landzka, a na warszawski złożył się wszystkie gubernie królestwa Polskiego.

XIV. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

rozpoczęło się dziś o godzii 11 1/2, w południe, pod przewodnictwem ks. Karola Jabłonowskie-go w obecności radcy namiestnictwa p. Fran-ciszka Karasińskiego, jako komisarza rządowego. Z odczytanego sprawozdania z czynności i zarządu zakładu, przytoczamy ważniejsze ustępy: Z końcem r. 1882 stan pożyczek u 38172 człon-ków-dłużników wynosił ogółem zł. 6,646.057.15, a wpłacono przez nich udziały zł. 500.220. Oprócz 62 podań pozostałych z r. 1881, wpłynęło w roku zeszłym 3267 nowy. J. podań pożyczkowych i konwersyjnych; ogółem ztem 4329 sztuk, z których nieuwzględniono 99. prze-kazano do uzupełnienia 3454 zaś przychylnie za-latowano 2885 podań. Z tych 2885 dozwolonych pożyczek, wypła-cono po koniec roku zeszłego 1990 pożyczek w łącznej wysokości zł. 571.931.96, która to suma oprócz solidarnej poręki, ubezpieczoną została hipotecznie i prawem zastawu na przestrzeni 20.496 morgów gruntu ornego, łąk i ogrodów, przedstawiających wartość zł. 1,088.800, nie wliczając w to wartości budynków mieszkalnych i gospodarczych, które osobno ubezpieczone są od ognia. Od czasu istnienia Zakładu udzielono po koniec r. 1882 69.415 pożyczek w ogólnej sumie 14,649.238 złr. 57 ct. Z tego spłacono 8,003.181 złr. 42 ct. Stan przeto pożyczek pozostałych z d. 31. grudnia 1882 wynosił 6,646.057 złr. 15 ct. Listów zastawnych wydano po koniec r. 1882: 6 i 5 procentowych 14,608.400 złr. odli-czywszy od tego listy dotąd wydrosowane i z o-biegu ściągnięte razem na 7,422.900 złr. pozos-tało więc w obiegu z końca r. 1882 niewylos-owanych listów zastawnych, a które pokryte są wykazana powyżej wierzycielnością pożyczko-wą w wysokości 6,646.057 złr. 15 ct. i pobra-na do funduszu umorzenia ilością 580.281 złr. 42 ct., razem 7,226.338 złr. 57 ct., przewyższają-cą sumą przeto o 40.338 złr. 57 ct. Pożyczki gminne wynosiły z końcem gru-dnia 1882 — 93.384 złr. 25, a na podstawie tych pożyczek wydane i w obiegu będące obligacje komunalne 103.300 złr. Wiadomo, że pożyczki hipoteczne, na pod-stawie których wydawane bywają 5-prc. listy zastawne, udziela Zakład obecnie na 8 prc.; pożyczki zaś gminom w 5-prc. obligacjach ko-munalnych — na 7 prc. Wszelkie pożyczki wypłacane bywają w pełnej imiennej wysokości gotówką, wkładka zaś udziałowa tudzież kwota wynikająca z różnicy kursu, bywa przez Za-kład w zastępstwie dłużnika pokrywaną i bez oprocentowania do zwrotu zachowywaną przy pojedynczych ratach pożyczkowych przez czas trwania spłaty pożyczkowej. Procent za zwłokę od nieuiszczonych w ter-minie rat pożyczkowych rachowany bywa o 1 prc. wyższej nad ustanowioną stopę procentową, tj. 9 prc. za zwłokę przy pożyczkach hipote-cznych, a 8 prc. przy pożyczkach gminnych. Zdaje się, że powyższa stopa procentowa nie może być bynajmniej za wygórowaną uważana, ani też nikt bestronny nie może żądać od Za-kładu dalszego jej zniżenia: — Zakład bowiem przy dzisiejszych stosunkach obowiązany opła-cać bezwarunkowo po większej części 6 prc. a z dywidendą do 6 1/2, prc. od będących jeszcze w obiegu przeszło 6 milionów 6-prc. listów zastawnych, a nadto choćby najskromniejsze ko-

sza administracyjna wraz z podatkami i inne-mi należyciściami rządowemu wymagają na pokrycie przeszło 2 prc. z dochodów rocznych. Wreszcie Zakład włośc., który jest instytucją na wzajemności opartą, a nie na zysk obliczo-ną, i który jest tylko pośrednikiem między posiadaczami listów a dłużnikami, żąda od tych ostatnich tytułem odsetek pożyczkowych tylko tyle, ile niezbędnie potrzeba na pokrycie jego własnych wydatków. Stopa ta jest zresztą niż-sza od stopy wielu Towarzystw zaliczkowych i innych zakładów, zajmujących się w kraju na-zym udzielaniem drobniejszego kredytu dla właścicieli mniejszych posiadłości, względnie dla włościan. Dla tych dłużników, którzy poprzednio za-ciągnęli byli pożyczki na wyższą stopę procen-tową, a obecnie zgłaszają się do przemiany ich resztującego długu z opocentowaniem niższym, uskuteczniono dotąd ogółem konwersję 2.651 po-życzek dawniejszych. Tytułem ogólnych odszkodowań wypła-cono r. z. 130 poszkodowanym sumę zł. 23.648.32, z czego kwota zł. 9.159.86 pokryta została przez Towarzystwo węgierskie, zaś zł. 14.488.46 wy-płacono z własnego funduszu asekuracyjnego, który z końcem r. 1882 wynosił zł. 352.215.33. Przez cały czas istnienia zakładu wypła-cono szkół ogólnych 2.647 członkom w ogól-nej sumie sumie zł. 395.902.51. Z końca roku upłyniętym, w celu dal-szego zwrotnego ubezpieczenia budynków dłu-żników, zawarta została umowa z krakowskim Towarzystwem wzajemnych ubezpieczeń. Fundusz rezerwyowy, wynosi w końcu gru-dnia 1882 zł. 398.812.09. Obrót kasy gminnej i kas powiatowych wy-nosił w r. z. 9,031.019.13. Dochód brutto w r. 1882 zł. 848.501.40. Dochód czysty zaś zł. 90.509.60. Koszta zarządu wynosiły w r. z. 199.885.85, czyli w stosunku do dochodu z odsetek pożycz-kowych 2 1/2, %.

Ze celu możności pokrywania opustów w ra-zie klęsk elementarnych, małoletności spadko-bierców i innych ewentualnych ubytków, utwo-rzony został z dochodów rocznych specjalny fun-dusz rezerwyowy. Do pozostałości tej rezerwy z r. 1881 w ilości zł. 46.120.45, przydzielono w r. z. z funduszu ubezpieczeń we własnym ra-chunku prowadzonych, zł. 150.000, natomiast na powyższe cele zużytkowano zł. 87.675.33, w sku-tek czego z końcem r. 1882 stan rzeczonoego funduszu specjalnego wynosił zł. 108.445.12. Ze spłat pożyczkowych łącznie z odsetkami amortyzacyjnymi i odsetkami za zwłokę, wpłynęło w r. z. od dłużników gotówką zł. 1,575.935.94, z czego na poczet rat zaległych przypadła zł. 326.225. Powyższy roczny wpływ pieniężny dowodzi, że znaczna ilość dłużników uiszcza przynależne raty bieżące oraz w części także raty zaległe; pozostaje wszelako jeszcze wielu takich opie-szałych dłużników, którzy bez uwzględnienia licznych upomnień, częstokroć nawet przez kilka lat na poczet długu nie niepiacą, pomimo posia-dania odpowiednich funduszy i licznych spo-sobności zarobkowania. Zwykle bywają to tacy dłużnicy, którzy dają jeszcze posłuch różnym drożym podszeptom, łudząc się nieuzasadnio-nemi nadziejami lub wreszcie budują na porpic-ie u niewiastliwych opiekunów, i na których wywierają wpływ skuteczny dopiero nastę-pstwa sądowej egzekucji. Z tego powodu i przeciw takim głównie dłużnikom opieszłym musimy jak najostrożniejsz-e zastosować środki prawne, zwłaszcza gdy wszelka zwłoka i pobłażliwość w tej mierze okazywała się bezskuteczną a nawet szkodziła, w skutek narastania procentów od zaległości. W roku minionym wdrożono też kroki egzekucyjne prze-ciw 1,008 dłużnikom, i doprowadzono do przy-musowej sprzedaży 316 gospodarstw. Od czasu istnienia zakładu, na 69.415 u-dzielenych pożyczek, wdrożono kroki egzeku-cyjne przeciw 10.252 dłużnikom i zlietowano 2.941 gospodarstw, z których 453 pozostaje je-szcze w toku sądowym, 797 gospodarstw na-byle trzecie osoby, zaś 1.691 nabył zakład na swój rachunek. Z tych przez zakład nabytych gospodarstw, w skutek następnego wyrównania długu, wróciło 900 realności w posiadanie pierw-otnych właścicieli lub ich rodzin, przeto z końcem roku zeszłego pozostało ogółem 791 go-spodarstw w posiadaniu zakładu. Spodziewać się można, że i z tych ostatnich gospodarstw pewna część znaczniejsza odli-ckana jeszcze zostanie przez dawniejszych właścicieli, jeżeli dodatkowo dług swój umorzą, ku czemu mają postawioną możliwość z korzy-stnemi ułatwieniami ze strony zakładu.

Drugi koncert Emila Saureta zapełnił wczoraj znowu szalenie salę teatralną wyborową publi-cznością. Znakomity skrzypek odegrał nasamprzód koncert Brucha (a nie Mendelsolna, jak było w programie) bardzo efektownie, następnie lekką, prawdziwie francuską kompozycję Saint-Saensa „In-trodukcję i Rondo capriccioso”, z nadzwyczajnem zacieciem i elegancją. Ten drugi numer wprowił publiczność w prawdziwy entuzjazm. Numer trzeci programu stanowiła „Serenade melancolique” Czaj-kowskiego, rzeź bardzo piękna, instrumentowana oryginalnie o wybornym pierwszym tamacie, jednak za rozwekla — wadę tę jednak pokrył wykonaw-ca szlachetnym tonem i ciepłem uczucia. Kaprys własnej kompozycji instrumentowany z hiszpańską, a najeżony takimi trudnościami, jakie rzadko spotyka się w której kompozycji, odegrał koncertant z taką swobodą i pewnością siebie, że wszystkich wprowił w zachwyt i zdumienie. Publiczność roz-entuzjazmowana zmusiła ciągłem wywoływaniem koncertanta do dodania je-zcze jednego numeru nad program. Sauret, jak na pierwszym koncercie odegrał nadliczbowo „Sielankę” (La champtre) H. Wieniauskiego. Dzisiaj odbędzie się poezynny koncert wielkiego mistrza w „Domu Narodnym” — a jutro opuści on nasze miasto. Niechaj będzie przekonany, że przyziębność jaką nam sprawił, długo zostanie w naszej pamięci, a jeśli kiedy wy-bierze się znowu z Berlina (jest on tam profesorem konserwatorium) w podróży artystyczną, niech nie zapomina o Lwowie, który umiał ocenić jego talent i pracę. Przed koncertem ujrzeliśmy po raz pierwszy błętnę Dreyfusa p. t. „Pan i pani”. Błahostka ta zreszcie napisana, oznacza się jednym oryginalnym pomysłem, mianowicie, że jedna z dwóch wpraw-dzonych osób, między którymi odgrywa się akcja, od początku sztuki, aż do zapadnięcia kurtyny nie mówi ani słowa, a mimo to gra ciągłe. Treść tej błutki taka: Mąż wraca późno do domu, żona za-cyna mu robić wyrzuty, które przechodzą całą skalę uczuć, on wreszcie wyjmuje pudełko z koszto-wościami, a żona przekonuje się, że nie chodził on na żadną hulankę, tylko wybierał dla niej u jubilera подарunek. Jestto jak widzimy nic — ale to nie napisane z werwą i humorem sprawia na scenie dobre wra-żenie. „Panem” był p. Żelazowski, „Panią” p. Że-lazowska. Pierwszy wyrazistą, a nieprzesadną mimiką, podołał w zupełności trudnemu swemu zadaniu, ona była gderaczką skończoną. Zrobimy jej tylko tę uwagę, że powinna była mówić jeszcze w szybkim tempie, aby widz odniósł wrażenie, że biedak mąż w istocie nie może przyjść do słowa, w ten tylko bowiem sposób można usprawiedliwić oryginalny, ale niezbyt naturalny pomysł autora. Oprócz „Pan-na i pani” ubawiła się wybornie publiczność powtór-zonym po raz piątym „Wujaszkiem Alfonsa.”

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

- Dnia 19. Kwietnia. \* Pogodę mamy dziś piękną, choć jeszcze nie ustaloną; termometr wskazuje w południe 9 stopni ciepła. \* Kadencja sądów przysięgłych skończyła się z dnieniem wczorajszym. \* Deficyt w kasie miejskiej, spowodowany de-fraudacją dwóch egzekutorów podatków miejskich, jak dotychczas obliczono, ma już wynosić do 30.000 złr. — a jeszcze wszystkich braków nie spraw-dzono. \* Nowo mianowany profesor dr. Tadeusz Wojciechowski rozpoczął dziś 19. b. m. wykłady histo-ryj polskiej w tutejszym uniwersytecie. W ponie-dzianki i czwartki od godziny 10. do 12. wykładać będzie „Dzieje Polski, Litwy i Rusi do końca XIII. wieku”. Nie wątpimy, że dr. Wojciechowski, zna-ny ze swych prac historycznych w świecie nau-kowym, jak „Chrobactwo” i rzeź „O rocznikach polskich do wieku XV.”, ściąganie liczne audyto-rjum i z poza grona uczniów uniwersyteckich. \* Usiłowano wymusić. Zarządca szpitala głównego p. Malinowski, otrzymał wczoraj list z po-grózkami i żądaniem pewnej kwoty pieniężnej. Pray-niósł go ekspres. Autor czy pośrednik w dziele wy-musił, był tyle nieprzeorny, że dał się przy-arzawławać. \* Lokalna kolej Dolina-Wygoda, założona przez br. Poppera, została w dniu 17. bm. otwarta. \* Samobójstwo. A. L., ślusarz czwartego ro-ku praw, odebrał sobie życie wystrzałem z rewol-weru. Przyczyną samobójstwa były kłopoty pienię-żne. \* Jak się rozdaje posady. Dnia 14. stycznia b. r. ogłosił przyzdyum namiestnictwa konkurs do

REALIZM I KOBIETA

przez Dr. Emanuela Dunina Borkowskiego. (Dokończenie.) Przypatrzyć się bliżej pojedynczym dzia-łom tej pracy niewiele. Na pierwszym zaraz miejscu uderzyć nas musi konieczność wspólno-go między mężem a żoną ułożenia wysokości wydatków życia materialnego. Dochód zdobyty przez mężczyznę na jakimkolwiek polu produk-cji, stanowi niejako przychód brutto każdej ro-dziny. Z niego należy strącić sumę koniecznych wydatków, których wysokość stosować się win-na do cyfry ogólnego dochodu. Nazwijmy rzeczy po imieniu: to wspólne obracowanie się pieniężnych, rodzinie przystępujących, nie jest niczem innym jak budżetowaniem. Od wieków uznana teoria, uświęcila praktyka budżetowanie dochodu i rozchodu w wiel-kich związkach społecznych, w państwach. Nikt nie może sobie wyobrazić życia państwowego bez świętego budżetu, jakżeż pojąć istnienie ma-terjalne rodziny, tego najpierwszego związku ludzkości, stanowiącego podstawę wszystkich innych, bez poprzedniego zrównoważenia liczb dochodu i rozchodu. A jednak choć każdy z te-orji przynają nam słuszność, wielu zdaje się nie uznawać jej w praktyce. Mowa nasza oczyszcza posiadą jeden nieszczęśliwy zwrot: „Jakos to będzie.” Rodzina, w której to krótkie a strasne w swych skutkach zdanie, zajęto miejsce święte-rachunkowości, pewnie zapada na ciężką cho-robę, która dagności socjalni nazwali życiem nad stan. Choroba to niebezpieczna, raz nią do-tknięta rodzina szybko chyli się do upadku, je-żeli nawidzi całe społeczeństwo, wnet zdoła zni-

szczęć owoce pracy narodu przez długie lata skrzętnej zapobiegliwości zebrane. Leczenie tej niemocy jest trudnem, zapobieżenie jej wybu-chu jednak leży w ręku kobiety. Nie wystar-czy tu, jeżeli żona trzymać się będzie choćby najciszej sumy przez męża jej odstapio-nej, na pokrycie wydatków domowych, na ope-dzenie jej osobistych potrzeb; chceć się uchro-nić od możliwego złego, musi ona zbadać rzeczy-wyistą wysokość dochodów rodziny, musi roz-ważyc, czy oddana jej do użytku cząstka, stoi w koniecznym harmonijnym stosunku do całości. Mężczyzna owładnięty wdziękiem kobiety, przy-wiązany do niej złotym wizerem miłości, pragnie życie jej uczynić przyjemnem, lekkim, pragnie z drogi jej usunąć wszelkie ciernie i przeciwno-ści. Tem uczuciem widziony, oddaje z radością jej potrzebom, zachciankom większości zaprowa-dzanego grosza, pociesza się nadzieją wyrażo-ną w zachwianego budżetu zwiększoną produkcją, liczy na jakiś zbieg okoliczności nader szczęśli-wy, który wypełni powstały niedobór. I tak z dnia na dzień rosną wydatki, deficyta domowe z roku na rok pokrywają się długami, aż nagle kredyt ustaje, kapitał zmarnowany nie przynosi już dochodu, byt rodziny oddany na pastwę lo-su. Zadanie to kobiety w początkach jeszcze powstrzymać wszelki wydatków rozrzutny, sta-nowczo odmówić mężowi ofiarowanego dla sie-bie zbytku lub zbyteczku, skoro on może pocią-gnąć nakłady budżetem nieprzewidzianem.

Żona rzemieślnika, która posiada jedną su-kninę zbyteczną, pani licznych włości, która w niepotrzebnej podróży paryskiej kilka tysięcy straciła, zarówno zawiniły swemu zadaniu spo-żecznemu. Niewiasty polskie w całym świecie słyną jako Kochające matłonki, wzorowe matki, poświęcenia pełne córki ojczyzny, czyżby im trudno było przynieść w ofierze dobrą ro-dziny te tysiączne nadliczbowe wydatki, stano-wiące początek zamętu pieniężnego, w którym ostatecznie tonie dobrobyt jednostek, bogactwo narodu. Gdy tak wspólna rozważą ustanowione

zostaną pozycje wydatków domowych, rozpoczy-na się dla niewiasty drugi okres starania ciąg-łego i wytwaralego, nie tylko aby nie przekro-czyć z góry wyznaczonej kwoty, ale także aby najszczęśliwiejszym nawet środkami, uzyskać dla domu swego te niezliczone i nieokreślone drob-ne powaby stanowiące, dla znużonego dzienna pracą męża, się atrakcji ogniska domowego, uzrok angielskiego „home”. Uśmiech na twarzy, staranność w najuboższym nawet ubiorze, czys-tyść i porządek w domowym dobytku, nie są przywilejem bogactwa, lecz zarówno stanowią podstawę szczęścia magnackiej rodziny, jak i sta-ła robotniczego.

Trudną i zbyteczną byłoby pracą, słowami wyczerpać ten nieskończony poczet nieuchwy-tynych załotów domowych, stanowiących w swej wzajemnej harmonii, pokierującej się, jedynie sercem kierowana rączka zdoła usnąć trwałe więzy słodkiej niewoli domowej. Iluż to dzieł-nych pracowniców, iluż poświęcenia pełnych o-brońców ojczyzny straconych zostało dla dobrej sprawy, przez brak ciepła rodzinnego, iluż zwałpionych porzucio rozpoczętą pracę, nie znajdując w oku ukochanej żony tej zachęty, która osłabioną energię podnosi, upadłego dła-cha uzbiera do dalszych zapasów. Jeżeli tak ważnem jest zadanie żony, o ileż więcej jeszcze wymaga społeczeństwo od kobie-ty-matki. Ona to kieruje chwiejnemi krokami dziecięci, ona to wpyja w nią pierwsze zasady, które dla niejedynej stanowią cały zasób, cały skarbiec pociechy, zszak czerpać będzie o-tuchę w chwilach najcięższych swego żywota. Nie masz tak zepsutego serca, w którymby na słowo matka, jakaś ukryta struna nie zadrgała, w którymby to imię nie rozbudziło zręcznego wspomnienia, tkliwych przestroż, które im wy-posażają swego syna do przyszłej walki. Nie-wiasta, która zdoła zadoczyć tym obu za-daniom matki i żony, która pojmie wysoką do-niosłość swego społecznego stanowiska, nie po-dnie sie zaiste rokusz przeciw istniejącemu po-

1. 369 w *Gaz. Lw.* na posadę... w Zach. Galicji z tam zastrzeżeniem, że kandydat musi udowodnić dokumentami, iż jest biegły w jęz. polskim w mowie i piśmie, że wie język Polak kształcił się w polskich szkołach i w tym kraju odbył praktykę... Wyznaczono do 27. lutego b. r. wnosić podania do ministerstwa. Sprawa została załatwiona w ten sposób, iż ni kt z Galicji owaj posadę nie otrzymał, chociaż miał wszelkie po temu żądane warunki, ale za to otrzymał ją kandydat z Pragi czeskiej o nazwisku niemieckim... Lech może i słusznie należała mu się owa posada, bo ma za usługi za sobą, że ojciec jego jest naczelnym inspektorem telegrafów kolei państwowych, stryj posem rakuskim, i t. d... a przecież wszędzie musi być — równo — (E. J. N.)

\* **Kolonie letnie dla dzieci.** W Krakowie zajęto się inicjatywą docenta uniwersytetu dr. Grabowskiego myślą utworzenia letnich kolonii dla dzieci. W tym celu ma być zorganizowane Towarzystwo, które ma się zająć przedewszystkiem zebraniem odpowiedniego funduszu. W Krakowie rzecz ta przyjdzie niezawodnie do skutku, — a możeby i u nas można pomysleć o czemś podobnym?

\* **Balsamowanie ciała.** Professor anatomii uniwersyteckiej genewskiej, p. Laskowski, wynalazł nowy sposób konserwowania ciał zmarłych, będący jego wynalazkiem. Professor L. wysłał kilka mumij, sporządzonych według swojego systemu, na wystawę, jaka w czerwcu r. b. otwartą zostanie w Zurichu. Praktyczne rezultaty inweni p. Laskowskiego mają być świetne.

\* **Z armii.** Oskar Madrowicz, pułkownik i komendant placu w Serafowie, przeniesiony w stan stałego spoczynku, jako inwalid, z uznaniem za znakomity służbę. — Rotmistrz I. klasy, Apolinariy Skibnicki, mianowany oficjałem najwyższej kancelarii wojkowej.

\* **Wypadki.** Strażnik lasowy klasztoru stanigkowskiego, w powiecie bocheńskim, Jan Sterecki, dnia 4. b. m. wszedł z nabita bronią do chaty Jozefi Michalowej w Podburzu i usiadł tam na łóżku, trzymając broń w ręku. Gdy chwila zapalił fajkę i sięgnął ręką do kieszeni, strzelba wypadła, a naboć ugodził nieszczęśliwego w serce i spowodował śmierć natychmiastową.

W skutek zamrądnienia utracił życie, wracając w stanie nierzeczywne nocą z Turki do domu, wlościanin z Jawory, w powiecie turkiewkim, Stefan Jaworski Romanowicz. Dzieło się dnia 5. kwietnia! Pożar na obszarze dworskim w Słochyń, w powiecie staromiejskim, zniszczył karcznię oraz znaczny zapas zboża, a w płomieniach zginęło nadto 9 koni i 16 sztuk bydła rogatego. Strata nieubiezpieczona wynosi 3352 zł. Przyczyną nieszczęścia była nieostrożność. — W Olszowej, w powiecie brzeskim, spłonęło gospodarstwo włociańskie w skutek podpalenia. Stratę oceniono na 1065 zł.

\* **Apuchtin.** Czas podaje następujące szczegóły o zajęciu z Apuchtinem: „Kilkunast studentów uniwersytetu zaprowadzi podania do Apuchtina, między innymi i ten, który sam sobie wyświadczył sprawiedliwość, a nazywa się on Żukowski, według innych Żukowicz, prawosławny, chociaż podobno w Polsce wychowany.

Wczoraj więc zgłosił się tenże wraz z kolegami do odpowiedzi. Ponieważ podanie nie było sporządzone po formie, bo nie zawierało między innymi tytułów kuratora, przeto pan kurator wiele na tym punkcie drażliwy i wielce próżny, wziął się do niego ostro, mówiąc: Jak śmiesz ty zapominać o należnych mi tytułach — czy nie znasz formy? — Znam ją — miał odrzec tenże, wymierzając silny policzek kuratorowi, a gdy ten rzucił się na niego, policzek dwukrotnie powtórzył. Natychmiast został aresztowany.

Smutny bardzo wypadek ten, wszelako powiedzieć można, iż był prawie przewidziany. Niestanne drażnienie młodzieży, szczególnie po świeżym fakcie zamknięcia Pałau, musiało rzucić iskrę na proch. Nie możemy przypuszczać, aby atak ten był przygotowany i omysłowy; była to sprawa czysto osobista; zwykła szorstkość Apuchtina przeobraziła już miarkę cierpliwości. Pewniejsze wiadomości przesyłać wem później. Prawdę jednak powiedzieć trzeba, że nie słyszaliśmy w całym mieście pozwalania osoby p. Apuchtina; Rosjanie nawet mówią głośno, że ma to, na co zasłużył, bo nie trzeba drażnić nieustannie kraju, w którym się żyje i działa prawnie już na jego szkoda. Przekonanie panuje powszechne, że p. Apuchtin hojnie za swoje mężczystwo wynagrodzony zostanie; kto zna rząd tutejszy ten nie wątpi o tem.

\* **Dia Karola Czortoryskiego,** wychodźcy, starca 70-letniego, b. oficyalisty prywatnego, hr. Wiktor Baworowski 10 zhr.

\* **Sprostowanie.** Odnosno do wiadomości w kronice *Gaz. Nar.* nr. 88 umieszczonej, iż „śledztwo wstępne w sprawie czernowieckiej, już niekoczona została, a prokurator czernowiecki p. Mehofer — posiada na wolnej stopie”, upraszam o sprostowanie w tym kierunku, iż śledztwo wstępne przeciwko p. Mehoferowi wyczołone nie zostało. Lwów dnia 19. kwietnia 1883. C. k. prokurator państwa *Szymonowicz.*

**Muzeum zakładu nar. im. Osolińskich** otwarte codziennie — prócz świąt od godz. 9. do 11. Nadto we wtorek i piątek popołudniu od 3. do 5. dla młodzieży szkolnej. — Wstęp bezpłatny.

\* **Muzeum przemysłowe** w ratuszu codziennie od godz. 9. do 6.; w poniedziałek 50 ct. w inne dni 30 ct.

\* **Muzeum hr. Dzieduszyckiego,** ulica Teatralna otwarte w środę i sobotę od 11. rano do 3. godzin popołudniu, w święta i niedziele od 10. do 1. godziny.

Wiedeń 17. kwietnia.	
rodzaj	kwota
<b>Powszechny dług państwa (za 100 zhr.)</b>	95 75
Renta austr. w bank. 5 pr. w. a.	78 35
do w. a.	78 50
1874 po 250 zł. w. a. 4 pr.	78 90
1880 do 500 „ „ 5 „	79 05
1880 do 100 „ „ 5 „	119 50
1864 do 100 „ „ 5 „	132 40
1884 do 100 „ „ 5 „	137 75
1884 do 100 „ „ 5 „	167 25
1884 do 100 „ „ 5 „	167 75
Listy austr. dom. po 120 zł. 5 pr.	149
Renta zlot. 11 pr. „ „	149 50
<b>Obbligacje indemnizacyjne (za 100 zhr.)</b>	
Galicyjskie	99 40
Dukowskijskie	98
<b>Inne publiczne papiery.</b>	
Węgierska renta zlot. 6 pr. po 100 zł. w. a.	120 20
Węgierska kol. po 120 zł. 5 pr. procentowa	138 50
Węgierska kol. po 100 „ „	114 50
<b>Akcje bankowe.</b>	
Anglo-austr. po 200 i 120 zł.	116 30
Generski Act. Ges. 200 zł.	217
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	312 80
Zakład kred. węgier. 200 zł.	309 25
Towar. sekur. nizosz. austr. po 200 „ „	140

\* **Jutro** w piątek: św. Agnieszki; — św. Irylejona.

\* **Wiadomości policyjne** z dnia 19. b. m.: Pann J. H. skradziono z kieszeni pugilares z kwota 15 zł. 50 ct.

Pan S. E. zgubił srebrny zegarek, cylinder o jednej kopercie. Złożono w policji torebkę z kwotą 86 ct. i kartę zastawniczą Zakładu kredy. i zastawniczego nr. 37.684.

\* **Tragika w rodzinie Majlathów.** Świeżo pełnopłenne morderstwo na osobie najwyższego dostojnika sądownictwa węgierskiego, Majlacie, przypominało prawdziwie tragiczne koleje losu tego rodu. I tak, kilkadziesiąt lat temu, zginał jeden z Majlathów śmiercią głodową w jaskini, do której własna służba go zwabiła a potem wyjście zatarałowata. Lat temu kilka, znakomity historyk hr. Majlath przygniony niedostatkami, utopił się w jeziorze razem ze swoją córką w jeziorze Starnberskim w Bawarii. Rybacy wydobyli zwłoki obojga związane ze sobą.

Jako komentarz do tego polużyć może niniejszy utwór z broszury świeżo wydanej przez hr. Kolomana Majlatha, syna wspomnianego historyka: „Mój dziad był dwukrotnie ożeniony, najpierw z panną Blosseny, a po jej śmierci z hr. Sandor. Z pierwszego małżeństwa pozostało dwóch synów, Józef i Karol; z drugiego jeden, t. j. mój ojciec. Między braćmi zapanowała zawiść, a to z przyczyny, że majątek Turbal dostał się na mocy zapisu mojemu ojcu. Nieprzyjaźny stosunek dwóch braci do mojego ojca, stał na przeszkodzie normalnemu uporządkowaniu finansów tegoż, do czego w niemym stopniu przyczynił się także brat jego Józef, jako prezes węgierskiej kancelarii nadwornej. Zawiść swoją ku nam przekazał stryj Józef, w spuściznie swoim synom, i dlatego w ciągu całego życia mojego nie doznałem najmniejszej od nich życzliwości... Otrzymał listy od mojej nieszczęśliwej siostry z doniesieniem o oplakaniem położeniu ojca, adlałem się do syna wspomnianego prezydenta, do bogatego hr. Antoniego Majlatha, b. nadwornego kancelarza węgierskiego. Odmowną odpowiedź swoją usprawiedliwił, iż spłaciwszy przed 20 laty długi mojego ojca, nie więcej już życzliwy może. Tuż samo niewskórała nie i moja matka, ndawszy się do siostry mojego ojca hr. Alojzy Bathyany. Podobnie postąpiła sobie i druga siostra mojego ojca, przełożona zakładu w St. Polten, oświadczającą moją matkę, iż o nas wszystkich nie wieździć nie chce, i tłumacząc się, że w r. 1848 ogłosił me Wiedniu buntowniczą odezwę, uwłaszczającą czei arcyks. Zofii. Spelżył tedy wszystkie usiłowania ku poratowaniu ojca i siostry mojej i tak spełniła się katastrofa w falach jeziora Starnberskiego”.

— **Warszawa** d. 17. kwietnia. W tych dniach rozegrał się epilog smutnej historii małżonków N. On był urzędnikiem kolejowym o 500 rubli pensji rocznej — ona naucejczka na pensji prywatnej. Pobrali się przed trzema laty. Już przyjęcie na świat pierwszego dziecięcia nadwzrosło budżet młodej pary, pogagęnęła za sobą dą Ichwarski, którzy wywołał inne, zwłaszcza, że młoda matka mniej już mogła lekjami zarabiać. Ciężka walka o byt, wywołała chorobę męża, utratę posady w biurze, i, wreszcie śmierć ze zgrozytu. Przodem jeszcze zmarło dziecko. Młoda kobieta po tylu ciosach moralnych, po wycieczeniu fizycznym nadmierną pracę dostała objędn i w tych dniach znalazła schronienie w szpitalu dzieciętku Jezusa... *Sunt lacrymae!*

— **Warszawa** d. 17. kwietnia. W tych dniach rozegrał się epilog smutnej historii małżonków N. On był urzędnikiem kolejowym o 500 rubli pensji rocznej — ona naucejczka na pensji prywatnej. Pobrali się przed trzema laty. Już przyjęcie na świat pierwszego dziecięcia nadwzrosło budżet młodej pary, pogagęnęła za sobą dą Ichwarski, którzy wywołał inne, zwłaszcza, że młoda matka mniej już mogła lekjami zarabiać. Ciężka walka o byt, wywołała chorobę męża, utratę posady w biurze, i, wreszcie śmierć ze zgrozytu. Przodem jeszcze zmarło dziecko. Młoda kobieta po tylu ciosach moralnych, po wycieczeniu fizycznym nadmierną pracę dostała objędn i w tych dniach znalazła schronienie w szpitalu dzieciętku Jezusa... *Sunt lacrymae!*

— **Warszawa** d. 17. kwietnia. W tych dniach rozegrał się epilog smutnej historii małżonków N. On był urzędnikiem kolejowym o 500 rubli pensji rocznej — ona naucejczka na pensji prywatnej. Pobrali się przed trzema laty. Już przyjęcie na świat pierwszego dziecięcia nadwzrosło budżet młodej pary, pogagęnęła za sobą dą Ichwarski, którzy wywołał inne, zwłaszcza, że młoda matka mniej już mogła lekjami zarabiać. Ciężka walka o byt, wywołała chorobę męża, utratę posady w biurze, i, wreszcie śmierć ze zgrozytu. Przodem jeszcze zmarło dziecko. Młoda kobieta po tylu ciosach moralnych, po wycieczeniu fizycznym nadmierną pracę dostała objędn i w tych dniach znalazła schronienie w szpitalu dzieciętku Jezusa... *Sunt lacrymae!*

— **Warszawa** d. 17. kwietnia. W tych dniach rozegrał się epilog smutnej historii małżonków N. On był urzędnikiem kolejowym o 500 rubli pensji rocznej — ona naucejczka na pensji prywatnej. Pobrali się przed trzema laty. Już przyjęcie na świat pierwszego dziecięcia nadwzrosło budżet młodej pary, pogagęnęła za sobą dą Ichwarski, którzy wywołał inne, zwłaszcza, że młoda matka mniej już mogła lekjami zarabiać. Ciężka walka o byt, wywołała chorobę męża, utratę posady w biurze, i, wreszcie śmierć ze zgrozytu. Przodem jeszcze zmarło dziecko. Młoda kobieta po tylu ciosach moralnych, po wycieczeniu fizycznym nadmierną pracę dostała objędn i w tych dniach znalazła schronienie w szpitalu dzieciętku Jezusa... *Sunt lacrymae!*

— **Warszawa** d. 17. kwietnia. W tych dniach rozegrał się epilog smutnej historii małżonków N. On był urzędnikiem kolejowym o 500 rubli pensji rocznej — ona naucejczka na pensji prywatnej. Pobrali się przed trzema laty. Już przyjęcie na świat pierwszego dziecięcia nadwzrosło budżet młodej pary, pogagęnęła za sobą dą Ichwarski, którzy wywołał inne, zwłaszcza, że młoda matka mniej już mogła lekjami zarabiać. Ciężka walka o byt, wywołała chorobę męża, utratę posady w biurze, i, wreszcie śmierć ze zgrozytu. Przodem jeszcze zmarło dziecko. Młoda kobieta po tylu ciosach moralnych, po wycieczeniu fizycznym nadmierną pracę dostała objędn i w tych dniach znalazła schronienie w szpitalu dzieciętku Jezusa... *Sunt lacrymae!*

— **Warszawa** d. 17. kwietnia. W tych dniach rozegrał się epilog smutnej historii małżonków N. On był urzędnikiem kolejowym o 500 rubli pensji rocznej — ona naucejczka na pensji prywatnej. Pobrali się przed trzema laty. Już przyjęcie na świat pierwszego dziecięcia nadwzrosło budżet młodej pary, pogagęnęła za sobą dą Ichwarski, którzy wywołał inne, zwłaszcza, że młoda matka mniej już mogła lekjami zarabiać. Ciężka walka o byt, wywołała chorobę męża, utratę posady w biurze, i, wreszcie śmierć ze zgrozytu. Przodem jeszcze zmarło dziecko. Młoda kobieta po tylu ciosach moralnych, po wycieczeniu fizycznym nadmierną pracę dostała objędn i w tych dniach znalazła schronienie w szpitalu dzieciętku Jezusa... *Sunt lacrymae!*

— **Warszawa** d. 17. kwietnia. W tych dniach rozegrał się epilog smutnej historii małżonków N. On był urzędnikiem kolejowym o 500 rubli pensji rocznej — ona naucejczka na pensji prywatnej. Pobrali się przed trzema laty. Już przyjęcie na świat pierwszego dziecięcia nadwzrosło budżet młodej pary, pogagęnęła za sobą dą Ichwarski, którzy wywołał inne, zwłaszcza, że młoda matka mniej już mogła lekjami zarabiać. Ciężka walka o byt, wywołała chorobę męża, utratę posady w biurze, i, wreszcie śmierć ze zgrozytu. Przodem jeszcze zmarło dziecko. Młoda kobieta po tylu ciosach moralnych, po wycieczeniu fizycznym nadmierną pracę dostała objędn i w tych dniach znalazła schronienie w szpitalu dzieciętku Jezusa... *Sunt lacrymae!*

Wiedeń 17. kwietnia.	
rodzaj	kwota
<b>Galicyjski bank hipoteczny</b>	
po 200 zł.	838
Bank aust.-węgierskiego po 600 zł.	117 40
Unionbank po 100 zł.	146
Verkehrsbank po 140 „ „	146 50
Wiedofski Bankverein po 100 „ „	109 75
<b>Akcje kolei.</b>	
Albrechtska po 200 zł.	82
Alfdofski po 200 zł. srebr.	170 50
Elbtety po 200 „ „	217
Ferdynanda ptoconej po 120 zł. m. k.	217 25
Franciszka Józefa po 200 zł. w. a.	194
z w. a.	194 50
Kolej gal. Karola Lud. po 200 zł. m. k.	308 25
Morawsko-Słaska (central.) po 200 zł.	22 75
Lwowo-Czernow. - Jaska po 200 zł.	171
do 300 zł. srebr.	204
Anstr. podl. zach. po 200 zł. srebr.	237 25
do 300 „ „	237 75
L.B. 200 „ „	163 75
Rudolfa po 200 zł. srebr.	163 75
Sielmiogor. po 200 zł. w. a.	164 25
do 300 „ „	164 75
Staatseisen.-Ges. 200 zł. sr.	338
Sidobahn po 200 zł. sr.	143 30
Tramway wied. po 170 zł.	224 50
Węgiersko-galicyjski (Lupk.) po 200 zł. sr.	161 25
Węgier. północ.-wschod. po 200 zł. srebr.	161 75
Węgier. wschod. (Westb.) po 200 zł. w. a.	158
do 300 „ „	158 50

— **Ołbrzymiego jasiotra** złowiono w Dunaju koło Preszburga. Mierzyl on 2 sążnie długości, a wazył 230 kg.

— **Na koronację** zamówiono w warszawskiej i petersburskiej fabryce „La Ferme” 30 milionów sztuk papierosów, które mają być rozdane darmo podczas trwania uroczystości. Tytuł użyty na te papiery ma być w cenie od 15 do 35 rubli za pud. Nie wiadomo tylko ile z tych 30 milionów dostanie się faktycznie między lud.

— **Nie Montgoffier** lecz ksiądz Guzman z Lizbony pierwszym jest wynalazcą żeglugi napowietrznej. Badania, jakie w tym względzie poczynilo w najnowszym czasie Towarzystwo żeglarska napowietrzne, okazały, że jeszcze w r. 1709 ksiądz Guzman w Lizbonie balonem się wzniósł. Ówczesny król portugalski wynagrodził wynalazcę za to odkrycie mianując go kanonikiem, a zarazem mianując go profesorem wszechnicy w Coimbra, izby na tem stanowisku dalsze mógł czynić badania. Jak wielką wagę zaś do tego wynalazku przywiązywano, to dowodzi, że król nadając mu przywilej, pod karą śmierci zabronił, gdyby się ktokolwiek ośmielił oprócz niego podróz napowietrzną przedsięwziąć. Duchowieństwo ówczesne upatrując w tem karygodną zapamietalność, usilowało dalszym doświadczeniem zapobiedz.

— **Mozarta pomnik.** W Wiedniu odbyło się posiedzenie zwołanego przez hr. Hofmana i pana Dumbe komitetu, celem postawienia w Wiedniu pomnika wielkiemu twórcy „Don Juana.” W komitecie tym zasiędlisi wszyscy znakomiti przedstawiciele dziennikarstwa, literatury i sztuki. Przeszem wybrano hr. Hofmana, wiceprezesami p. Dumbe i burmistrza Uhla. Honorowym prezesem jest minister oświecenia. Wybrano również ściślejszy komitet, który zajmie się wydaniem odezwy wzywającej cały świat cywilizowany do składek na pomnik dla nieśmiertelnego mistrza tonów.

— **Lakme,** nową operę 3-aktową p. Delibes, przedstawiono onegdaj z wielkim powodzeniem w Paryżu w „Opera Comique.” Mzzyka ma być prześliczna, pełna finezji i delikatnie przeprowadzonych pomysłów.

**Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne**

— **Ogłoszenie konkursu** na najlepsze dzieła ludowe w języku polskim lub ruskim. Komitet wydawnictwa dzielek ludowych we Lwowie, ogłasza niniejszem konkurs na dzieła ludowe w języku polskim lub ruskim, oryginalnie napisane i dotąd nie drukowane, przeznaczone dla ludności wiejskiej i małomiastewkiej z uwzględnieniem stosunków wschodniej części naszego kraju, objętości od 2 do 2 1/2 arkuszy druku.

Co do treści pozostawia się autorom swobodę wyboru przedmiotu z zakresu stosunków społecznych i gospodarskich, opowiadań historycznych, zalecając przedewszystkiem formę powiastki. Za najlepszą pracę wyznacza Komitet nagrodę 100 złr. w. a. zstrzegając sobie własność premiiowanych utworów. — Dzieła nie premiiowane, o ile Komitet uzna je jako stosowne do druku, będą wydane dla wydawnictwa w cenie poczynającej od 20 złr. za arkusz druku, stosownie do porozumienia z autorami.

Rokopisy konkursowe należy przysyłać pod adresem Komitetu wydawnictwa dzielek ludowych we Lwowie, ulica Sykstuska l. 33 najdalej do 15. czerwca 1883 r. bez podpisu, jednak z dołączeniem zabezpieczonej koperty, noszącej tytuł pracy a zawierającej kartkę z nazwiskiem i adresem autora. We Lwowie dnia 15. kwietnia 1883.

**Gospodarstwo, przemysł i handel.**

— **Wiedeń** d. 17. kwiet. Na dzisiejszy targ dostarczono żywej nierogacizny galicyjskiej 3043, średnio-ciężkich bagonów 1703, ciężkich bagonów 1576, razem 6320. Galicyjskie płacono 32, 36, do 42 zł. Średnio ciężkie węgierskie 45 do 53 zł., ciężkie bagony 54 do 56 zł. za 100 kilo żywej wagi. *Wilhelm Amirowitz & K. Schels.* Vieh-Commissions-Gesellschaft. Wien.

— **Wiedeń** d. 17. kwiet. Na targ dzisiejszy dostarczono 1576 sztuk ciężkich bagonów, 1703 średnio-ciężkich bagonów, 3056 sztuk warchlaków. Płacono za ciężkie bagony od 54 zł. do 56 zł. — ct., za średnie bagony od 44 zł. do 52 zł., za warchlaki od 32 zł. do 42 zł. za 100 kilo żywej wagi bez podatku. *A. Krzysztofowicz & Com.* Praterstrasse 43. albo Caffe-Stierböck.

— **Wiedeń** d. 19. kwietnia. (Pryw.) Z dalmackimi posłami rząd już się rozdził. Okólnik Joannowicza będzie cofnięty, a kilku niemieckim Dalmatyńcom urzędników rząd odwoła.

— **Wiedeń** d. 19. kwietnia. (Pryw.) Wieczornych posiedzeń Izby posłów nie będzie. Większość za nowella szkolną wyniesie zapewne 10 głosów. Szczegółowa rozprawa nad nowella szkolną potrwa do 25. bm.

— **Wiedeń** d. 18. kwietnia. Cesarz zarządził zażądać dworską po s. p. arcyksiężnie Marii Antoninie od d. 20. b. m. do 1. maja wzięcznie, po w. ks. meklembursko-szweryńskim i księciu parmeńskim zaś od d. 21. b. m. przez 70 dni łącznie z zażobą po arcyksiężnie.

— **Wiedeń** d. 19. kwietnia. *Wiener Ztg.* ogłasza ustawę finansową wraz z budżetem na rok bieżący; ustawę o przyznaniu się państwa do regulacji rzeki Adygi od Gmund do Masetto; wreszcie koncesję na trzy małe koleje w Czechach.

— **Monachium** d. 18. kwietnia. Izba posłów załatwiła ustawę o pomocy dla dotkniętych klęskami, odrzuciwszy projekt rządowy o 83 głosami przeciw 68 przyjąwszy wszystkie punkta wniosku komisyjnego.

— **Konstantynopol** d. 18. kwietnia. Dzień przed południem przybył tu książę bułgarski z Wulgowicem na sultanskim jachtie „Jezedim”, który płynął pod banderą bułgarską. W pomieszczeniu powitali go najpierw reprezentanci sultana, poczem nastąpiło przyjęcie obcych dyplomatów. Popołudniu przyjmował sultana księcia na uroczystej audyencji, przyzem bardzo przyjazne komplementy sobie nawzajem prawiono. Później oddzielił książę ministrów.

— **Marsylia** d. 18. kwietnia. Na zebraniu strejkujących robotników portowych uchwalono prowadzić strejk dalej, mimo perswadowania kilku radykalnych deputowanych.

— **Liverpool** d. 18. kwietnia. Dzisiaj aresztowano niejako Kingstona pod zarzutem udziału w morderstwie, popełnionem w Feniksparku w Dublinie d. 18. kwietnia. Curley uznany został przez sąd przysięgłych winnym i skazanym na śmierć.

— **London** d. 19. kwietnia. Znalezione koło katedry w Salisburyu naczynie nie zawierają żadnych materiałów wybuchowych.

— **London** d. 19. kwietnia. W pobliżu kościoła katedralnego w Salisburyu znaleziono we

Podatki pośrednie we Francji za miesiąc marzec przyniosły o 6,800,000 franków mniej niż było preliminowane. Ponieważ jednak w styczniu i lutym były nadwyżki, niedobór za pierwszy kwartał wynosi 5,000,000 franków. Jeżeliby tak dalej poszło, niedobór całoroczny wyniósłby 20 milionów franków; spowodują się jednak, że następnego miesiąca będą wydatniejsze. *Parlament* doradza z tego powodu Izbom oszczędność. W tym duchu piszą inne republikańskie dzienniki — natomiast prasa monarchiczna rozwdzi jeremiady nad republiką, która Francję doprowadza do bankructwa.

— **Marszałkowie szlachty** i znaczniejsi jej przedstawiciele, mają się zebrać w Moskwie dla uczestniczenia przy koronacji nie później jak w d. 17. maja. Przedstawiciele szlachty, podczas ceremonii koronacji w zamku na Kremlu, znajdować się będą z powodu szczupłości miejsca, tylko po cztery osób z każdej gubernii. (!)

— **Now. Wr. zaznacza,** iż ks. Piotr Karageorgiewicz, pretendent do tronu serbskiego, bawiąc w Bukareszcie, w przejeździe do Bułgarii, był przedmiotem długich i gwarnych owacy. Z powodu jednej z tych owacy, książę wypowiedział długą mowę, w której oświadczył, iż ma nieplonną nadzieję, że Serbia wstąpi kiedyś na drogę prawdy, i że Bałkański półwysep stanie się własnością Słowian.

**Z Rady państwa.**

— **Wiedeń** dnia 18. kwietnia. Posiedzenie Izby posłów. Rząd przedkłada wniosek o kredytcie dodatkowym na budowę odnog kolei Transwersalnej. Minister rolnictwa wnosi projekt ustawy co do zarządzeń przy odprowadzaniu szkodliwych wód górskich. Przewodniczący komisji sprawiedliwości Hlawelka, wnosi abych projekt zmian w ustawie hipotecznej zamiast do komisji sprawiedliwości, odesłać do komisji podatkowej. Przyjęto 131 głosami przeciw 128.

— **Ustawę o budowie gmachu pocztowego** w Wiedniu, przyjęto w drugim i trzecim czytaniu. Menger, Hausner, Dzieduszycki czynili uwagi przedmiotowe.

— **Poczem nastąpił dalszy ciąg** rozpraw nad nowella szkolną. Zabrał głos tyko generalni mowcy Suess i Pfeügel. Jutro przemówią sprawozdawcy większości i mniejszości i nastąpi głosowanie co do przystąpienia do rozprawy szczegółowej.

— **Wiedeń** d. 19. kwietnia. Komisja budżetowa Izby posłów zatwierdziła dalsze użycie reszty pozwołonych na r. 1882 kredytów na budowę obronnych koszar żandarmerji w Krywozwy, wyrzucając ubolewanie, że o przedłużeniu wniesiono dopiero po upływie czasu, na który był kredyt pozwołonym. Dalej zatwierdziła kredyt dodatkowy 40,000 złr. na obronę krajową, przedłużenie niektórych kredytów z r. 1881. i 1882 dla ministerstwa spraw wewnętrznych, tudzież rachunek budowy kolei państwowych wraz z przekroczeniem co do kolei dalmatyckiej, i kilka pomniejszych zamknięć rachunkowych.

— **Budapeszt** dnia 18. kwietnia. Na posiedzeniu tajnem Izby posłów odpowiada prezydent ministrów na interpelację Füzeressygo, iż na spisie złoździ, nadesłanym przez graecką policję, niema żadnego nazwiska posta. Zresztą potwierdza Tisza wyjaśnienia Polonyemu, złożone w tej sprawie, dodając uwagę, iż przestrzeżenie powagi Izby nie należy do ministerstwa, lecz do Izby samej. Zgadza się z tem prezydent Izby, oświadczając, iż po odpowiedzi na interpelację, dla odparcia tego zajęcia podejmie inicjatywę.

— **Füzeressy oświadcza,** że chciał tylko przedłożyć Izbie sprawę, o której powszechnie mówiono; uznaje, że działał zbyt poryczkow, ale nie w chęci ubliżenia Polonyemu, którego przeprosza. Na tem i na przemówieniu końcowem Tiszy i prezydenta Izby, którzy ostrzegali, aby lekomyślnie nie nadużywano prawa interpelacji, zakończyła się cała ta sprawa.

— **Warszawa** d. 18. kwietnia. Około dwustu studentów zebrało się wczoraj w gmachu uniwersyteckim, żądając od rektora wyjaśnień co do aresztowań, przedsięwziętych z powodu napisania na kuratora naukowego. Zadaniu temu oddawiono. Policja i wojsko obsadziły uniwersytet, i wieczerom studentów się rozeszli, widząc wojsko. Nazwiska ich spisano.

— **Wiedeń** d. 19. kwietnia. (Pryw.) Z dalmackimi posłami rząd już się rozdził. Okólnik Joannowicza będzie cofnięty, a kilku niemieckim Dalmatyńcom urzędników rząd odwoła.

— **Wiedeń** d. 19. kwietnia. (Pryw.) Wieczornych posiedzeń Izby posłów nie będzie. Większość za nowella szkolną wyniesie zapewne 10 głosów. Szczegółowa rozprawa nad nowella szkolną potrwa do 25. bm.

— **Wiedeń** d. 18. kwietnia. Cesarz zarządził zażądać dworską po s. p. arcyksiężnie Marii Antoninie od d. 20. b. m. do 1. maja wzięcznie, po w. ks. meklembursko-szweryńskim i księciu parmeńskim zaś od d. 21. b. m. przez 70 dni łącznie z zażobą po arcyksiężnie.

— **Wiedeń** d. 19. kwietnia. *Wiener Ztg.* ogłasza ustawę finansową wraz z budżetem na rok bieżący; ustawę o przyznaniu się państwa do regulacji rzeki Adygi od Gmund do Masetto; wreszcie koncesję na trzy małe koleje w Czechach.

— **Monachium** d. 18. kwietnia. Izba posłów załatwiła ustawę o pomocy dla dotkniętych klęskami, odrzuciwszy projekt rządowy o 83 głosami przeciw 68 przyjąwszy wszystkie punkta wniosku komisyjnego.

— **Konstantynopol** d. 18. kwietnia. Dzień przed południem przybył tu książę bułgarski z Wulgowicem na sultanskim jachtie „Jezedim”, który płynął pod banderą bułgarską. W pomieszczeniu powitali go najpierw reprezentanci sultana, poczem nastąpiło przyjęcie obcych dyplomatów. Popołudniu przyjmował sultana księcia na uroczystej audyencji, przyzem bardzo przyjazne komplementy sobie nawzajem prawiono. Później oddzielił książę ministrów.

— **Marsylia** d. 18. kwietnia. Na zebraniu strejkujących robotników portowych uchwalono prowadzić strejk dalej, mimo perswadowania kilku radykalnych deput

### Zakład krowiankowy

koncesjonowany przez Wys. C. K. Namieślnictwo, pod dozorem władz sanitarnych,  
**L. J. Kubickiego**,  
weterynarza miasta Lwowa i do-  
centa weterynaryi, poleca zawsze  
świeżą krowiankę.  
**Szczepienie w Zakła-**  
**dzie**, przez doktora medycyny  
wykonywane, odbywa się codziennie  
od godziny 4tej popołudniu.  
Na zadaną wyślaną za pobraniem,  
Lwów, ulica Łyczakowska 7.  
1854 1-24

### Rządca ekonomiczny

kwadrant, mający tylko matkę przy sobie,  
ukochany jedna ze szkół rachmierzny  
w kraju, z piętnastoletnią praktyką gospo-  
darczą we wzorowych gospodarstwach, —  
posiadający dobre świadectwa, —  
między innymi uznanie od Jasn. Wiel-  
możnego Tadeusza Kownackiego, iż jest  
fachowo wykształconym rolnikiem i do-  
brzym wykonawcą poleceń, poszukuje od-  
powiedniego zajęcia z dniem 1 lipca 1883.  
Adres: W. Chyćko, rządca ekono-  
miczny w Dalniczu, poczta Kamionka Stru-  
miłowa — polecony. 1815 3-4

### Jest do sprzedania

## apteczka

za 7000 zł.  
na prowincji.  
Blizsza wiadomość w „Administracji  
Gazety Narodowej” 1813 8-8

### Tłumacz

z języka moskiewskiego na  
polski, poszukuje zajęcia w jakim-  
kolwiek biurze. Adres wskazuje adminis-  
tracja Gazety. 1859 1-2

### 1575 • FABRYKA ZAŁOŻONA W ROKU 1575

CES. KRÓL. AUSTRYACZY MADWERNI DOSTAWCY. KRÓL. NIDERLANDZ. MADWERNI DOSTAWCY.

## ERVEN LUCAS BOLS

FABRYKA WYBORNYCH LIKIERÓW HOLENDERSKICH  
W AMSTERDAMIE.

W PARYŻY BOULEVARD DES SAUVAGES 12. W BRUKSIELI RUE DE LA VIGNE 11. W SCHEVENINGEN GALERIE 22.

NASŁADOWANIA NASZYCH LIKIERÓW BĘDĄ SĄDOWNIE POSZUKIWANE  
CENNIKI PRZEŚYŁAMY NA ŻĄDANIE OPIATNIE.  
Dla dogodności szanownej publiczności urządziliśmy sprzedaż naszych likierów prawie  
we wszystkich miastach Galicji, w HANDLACH KORZENNICH, CIUKIARNIACH I KAWIARNIACH.

Główny zastępca dla Galicji i Bukowiny p. N. Brandler we Lwo-  
wie ulica Hetmańska 1. 10.

### Zmiana lokalu.

## KAROLA LANGA

Magazyn zabawek, towarów galanteryjnych ze  
skóry, brązu, drzewa i metalu,  
wszelkich potrzeb do podróży i artykułów toaletowych,  
od 12 lat umieszczony przy ulicy Hallickiej,  
przeniesiony został do kamienicy przy ul. Teatralnej, 1. 5.  
naprzeciw kościoła Katedralnego.  
Zawiadując Szanowną Publiczność o tem przeniesieniu, oddaje się  
nadziei, że zaufanie, które zaszkarbił sobie dotąd potrafił, nie zostanie  
zachwane na dal. Z poważaniem  
Karol Lang.

## BAZAR MARKIEWICZA

Plac Marjacki 1. 10. we Lwowie

oprócz różnych wyrobów krajowych  
otrzymał świeżo na wiosnę i lato w wielkim wy-  
borze MATERJE wełniane jedwabne, adamski,  
atłas, bareże, gazy, grenadyny, percale, satyny,  
zefiry, muślinki, oraz szale i chustki dla dam.  
Przyjmuje zamówienia na gotowe suknie damskie.  
Ceny stałe. — Okazy wyszła na żądanie franko.  
Agnecja farbiarni W. SPINDLERA w BERLINIE.

### Dr. SCHMIDTA plasterki na nagniotki,

doświadczono  
używają się od dziesięciu lat jako środek niesprawia-  
jący bólów i pownie działający na nagniotki.  
Skuteczność dr. Schmidta plasterków jest zadzi-  
wiająca, bowiem po kilkorościem przyjęcia każdego na-  
gniotek wypada bez operacji. Cena pudełka z 15 pla-  
sterkami i togiem rozszepnem do wysyłania na-  
gniotków kosztuje 35 ct. 1244 7 10

Do nabycia w głównym składzie: Glognitz, Niederösterreich,  
w aptece Juliusza Hiltnera.  
Skład we Lwowie w apt. K. Mikolascha i Z. Ruckera.  
Przy kupnie tego preparatu szczerze Szan. Publiczność uważać na to,  
aby każde pudełko miało wydrukowaną markę ochronną.

### Założona r. 1679.

Ces. krol. asst. dostawca nadworny  
Krol. holenderski dostawca dworu.  
Krol. niderlandz. dostawca dworu.

## WYRAND FOCKINK

AMSTERDAM.

FABRYKA przednich  
holenderskich  
LIKIERÓW

Skład fabryczny:  
we WIEDNIU, I. Koblmarkt 4.  
Dla dogodności P. T. publiczności można tych  
prawdziwych likierów nabyć także w znanych  
handlach znaczejszych.

## MATICO GRIMAUTL et Co.

Apteczka w Paryżu.

Skutki tego lekarstwa są niezawodne przy leceniu rzedzaczki;  
zapewniac ono bywa pod dwoma kształtami.

- SZPRYCOWANIE z MATICO GRIMAUTL & Co.  
w przedziegu lat kilku zyskało sobie powszechne uznanie.  
W bardzo krótkim czasie ulecia zupełnie najporoczysze  
rzedzaczki.
- KAPSULEKI z MATICO GRIMAUTL & Co.  
nie utrudniają żołądka, nie sprawiają ani nudności, ani odbi-  
jania się, nie dzielają odradzającej woni arynie, jak to czynią  
wszystkie kapsułki z płynnej kopsawy.  
We Lwowie w apt. pp. Mikolascha, Ruckera, Beisera  
i Nablika. 865 12-14

## Alfred Rassel w Opawie,

### HANDEL NASION

poleca swój skład wszelkich rolniczych i lasowych nasion do upra-  
wy wiosennej — a to:

**traw, koniuzu wszelkiego rodzaju,**  
szeregownie

I. a. Styryjską przesiadaną koniuzynę czerwoną.  
I. a. oryginalną francuską lucernę,  
I. a. amerykańską kukurudzę (koniaki sęb).

Wszystkie nasiona ze zbioru roku 1882, najstaranniej oczyszczone z  
gwarancją kiełkowania.

Sztuczny szlaski delikatnie mielony gips pognojony, mączka  
kolefiana, nadfosfaty z gwarancją procentową, azot i rozpuszczalne kwasy  
fosforowe na sezon wiosenny.

I. a. papkę do pokrycia dachów w zwyczajach, gips do robót  
astukaterji i alabastrowych.

I. Portland-Cement w beczkach różnej wielkości. — Cenniki i  
próbki gratis i franco. 1886 1-3

Najlepsze jakości po miernych cenach.

### Woda i Pudry do zębów

## Dr. PIERRE

z fakultetu medycznego w Paryżu  
8, na placu Opery w Paryżu.

MEDAL ZASŁUGI przyznany DOKTOROWI PIERRE  
na wystawie wiedeńskiej, najwyższa nagroda przyznana środkiem  
toaletowym do zębów. 878 7-24

### Brulantowy połyskujący krochmal

uznany za najlepszy i celowy zczegożwień  
odpowiedni środek, aby bielnie nasięki  
niezbyt biały połysk, elastyczny  
sztywność i przyjemne nosze  
nie nudać, a który wyrzuje wszelkie  
inne szkarlatko wychwalane z Niemiec,  
Angli i Austrii szkodliwemu.  
Tylko gospodynie i specjalnie praniem  
się trudniące osoby mogą to kompetentnie  
osądzić i swoje dowodzenie potwierdzić.  
Cena paczki na 5 pakietów podzielonej  
tylko 14 ct.; przy większym samowol-  
niejsza. Kupcy otrzymują rabat.  
Skład dla Czerwonawca u p. Antoniego  
Ohrensteina. 1342 1 19

Dla wygody mam także na sprzedaż  
na składzie pojedyncze paczki ki ma plus  
ciepła opatrzone, po omie 4 ct. za pa-  
kietki.  
O. T. Winekier,  
we Lwowie.

NB Konsument, nabywający za 5 ct  
trochuśa ryżowego, osiąga ten sam re-  
sultat, jak gdy kupuje za granicą w pa-  
piernie różowym połyskującym kochmal  
za 14 lub 12 centów.

### Dobre, trwałe a tanie

## plugi

wszystkich systemów:

Brozy Howarda	zitr. 25.-
Zig-zak 3 częściowy	45.-
Markery po zitr. 10, 15 i	40.-
Obrypiiki	9.-
Grabie angielskie	50.-
na dudyh kołach	75.-
amerykańskie	120.-
Kosiarki	151.-
Siewniki szerokokrotne	75.-
Eckerta	140.-
rzędowe Robillarda	110.-
wszelkie inne maszyny i narzędzia po- bardzo niskich cenach	1827 7-12

Leon Orlewicz,  
Lwów, ulica Sapieży, 1. 27.

### PREZ ZE SIWIZNA MELANOGENE

WYBORNA FARBA DO WŁOSÓW  
P. DIOQUEMARE starego  
CHEMIKA WRODN (FRANCJA)  
W jednej chwili barwiąc wlosy  
na glowie i na brodzie  
bez niebezpieczeństwa  
i żadnej woni, wyzyska nad  
wszelkie farby dotychczas  
w użytku.  
Znajduje się we wszystkich znac-  
nych magazynach perfum.

## OBRAZY

oleo-drukowe,  
RAMY I LUSTRA

kupuje się tanio i dobra, tylko  
bezpośrednio w fabryce

### Gustawa Kerstan

we Wiedniu, II, Kórneg 1.  
Katalogi i cenniki gratis i franco.

## OBRAZY

oleo-drukowe,  
RAMY I LUSTRA

kupuje się tanio i dobra, tylko  
bezpośrednio w fabryce

### Gustawa Kerstan

we Wiedniu, II, Kórneg 1.  
Katalogi i cenniki gratis i franco.

### Paris Damen Mieder

(Corsets)  
M. M. Weis  
aus Paris  
Stadt Neu-er Markt  
(Mühlbarrack)  
N<sup>o</sup> 2 WIEN 1-Steile

Ceny staników po 8, 10, 12, 14  
do 16 zł. a. w.  
1868 7-9

Centure po 6, 8, 10 do 12 zł.

Przy zamówieniach listowych nprasa się  
o przesyłanie miary w centymetrach: 1.  
objętości piersi i grzbietu pod ramionami  
wzista, 2. objętości kibieli, 3. objętości  
bioder, 4. długości od miejsca pod ramo-  
nami do kibieli. Miare należy brać po sukni.

### Sirop du

Wnywa się z niez-  
wodym skutkiem  
D<sup>r</sup> FORGET przeciw kaszlowi  
nerwowym, ka-  
tarom, bezsenności i wszelkim  
cierpieniom pierściom. Zada-  
wania lekarzy i chorych. Wyzyska od ka-  
wy wytarcza. W Paryżu ulica Virivane  
36, w aptece Dra Chable.

Uwieliczone nagrodą na wszystkich  
wystawach światowych.

### Aug. Tschinkel Synowie

ces. krol. nadworny  
fabryki w Schönbeld, Lobositz,  
Lubianie, Wiedniu,  
polecają swoje za wyborne znane  
wyroby

## kandyty,

kandyzowane owoce,  
czekolade, kakao z oleju  
oczyszczone, kompoty,  
Proszek czekoladowy,  
kawę figową.

SKŁAD we Wiedniu: Kärntner-  
strasse 48., 8. Prodek. Hereng,  
Budapeszcie Kroneng., Linza  
Landstr., Berlinie Friedrichsträ-  
se nr. 134. 911 7-8

Dla posiadaczów cegielń  
polecam moje maszyny do ruchu parowego, konnego i ręcznego do tanio-  
g wyrobu wszelkiego gatunku cegieł murowych, dachówek,  
rur i t. p., szczególnie moje

nienastannie pracujące prasy do ręcznego wyrobu cegieł  
które nadszczają w przecistawianiu  
innym sposobom fabrykacji najznacz-  
niejsze korzyści i największą oszczęd-  
ność. Te potrzebują obsługi dwóch  
ludzi do wyrobienia 4000 pisanych  
zendrówek, przytem przydają się  
one do wyiskania płyt trola-  
rowych, płyt polowych, o-  
gniotwałnych zendrówek,  
zendrówek waplemych i cementowych, cegieł krawe-  
dzianych i t. p., tudzież do prasowania późniejszego niewyżnienych  
zupenie zendrówek niedziemych. Prospekty gratis. 1868 1-6  
Louis Jäger, fabrykant maszyn w Ehrenfeld, Köln n. Benem.

### Przy ulicy Zygmunto-

skiej 1. 10, są na II. pię-  
trze zaraz do wynajęcia

## 4 pokoje

z nyzą, kuchnią, spiżarnią i przyna-  
leżościami; — również

## 6 pokoi przedpokój,

z kuchnią i spiżarnią.  
Można też i całe IIgie piętro  
wynająć. 1852 1-8

### SŁABOŚCI ORGANÓW ODDECHOWYCH

Astma, Katar, Nieżyt, Upor-  
czywy Kaszel, Dusznosc,  
Zapalenie Oskrzeli, Płuc, Su-  
choty, Płucis Krwiw  
Leczone ze skutkiem przez

## GLOBULES DE KORAB

Wyprobowane w szpitalach paryzkich  
Z HELENINY  
Przedstawionej w Akademii Nauk  
U D<sup>r</sup> de KORAB, FRANCE, PARIS-ST-CLOUD  
We Lwowie, w aptekach PP. Mikolascha,  
Nablika, Krzyzanowskiego i Beisera

### Jest do sprzedania

## Fobwark

obejmujący 111 morgów ornej gleby, łąki,  
z budynkami gospodarskimi, oddany o  
d wórcę mil od powiatowego miasta we  
Wschodniej Galicji — wraz

## z realnością,

W temże miejscu, składającej się z dwóch  
domów mieszkalnych, budynków gospo-  
darskich i ogrodu, — tudzież 3 morgowy  
ogród z sadem w przedmieściu.  
Blizsza wiadomość pod adresem: A.  
Z Brzeżany poste restante. 1841 1-3

### Stragońska mnsztarda

w patentowanych pakietach  
Wiktor Schmidt & Synowie  
wiedeńska specjalność  
najlepszy krajowy towar w 1/8,  
1/4, 1/2, 1 kilo stoikach szklan-  
nych. Tylko prawdziwa opa-  
trzona marką ochronną i do nabycia  
we Lwowie w handlach: St. Markiewicza,  
A. Markowskiego, Juliusa Rissa, J. H.  
Brühla, K. Balabanna.

### Zmiana lokalu.

Biuro wyłącznie nauczycielskie  
Z. Krzyzanowskiej, przeniesione na  
ul. Akademicką 1. 16. Poleca nau-  
czycielki, gubernantki i bony. Nau-  
czycielki z wyższym wykształceniem  
i wyższą muzyką znajdują tużciamiast  
kilka posad. 887 1-8

OSTATNI WYNALEZEK  
NAJDELKATNIEJSZE

## Mydło IXORA

### ED. PINAUD

27, BOULEVARD DE STRASBOURG, 27  
PARIS

Mydło IXora otrzymało już szalaca  
wykwintnym trwałym zapachem,  
ale nado posiada oszeregliwą wie-  
nośc szpędzenia szmarzerek.  
Łagodzi i bieli powłokę ciała i  
nadaje jej polyk miodziencyz. Bez  
przesady utrzymujemy, że mydło  
nie posiada równego sobie.

Nr. 285.

### Konkurs.

Na posadę akuszerki w mieście  
Koleczyach, z roczną pensją 50 zł.  
wypisuje się konkurs do dnia 15.  
maja 1883. Chęć osiągnięcia tej po-  
sady mające w zawodzie akuszerki  
kwalifikowane akuszerki, mają swe  
podania w wyż orzeczonym terminie  
do Zwierzchności gminnej w Kole-  
czyach wnieść. 1850 1-8  
Zwierzchność gminy miasta  
Koleczyce d. 14. kwietnia 1883.

### Wina węgierskie.

Gwarantowane czyste wina naturalne  
z własnych winnic, wyszlamy  
w butelkach na próbe po 4 litry wraz  
z baryką i franco do każdej stacji  
pocztovej. 908 22-30

Anslese, czerwone nat. słodkie 4.-  
Czerwone lub białe wina, Anslech 2.80  
Wino stolowe 1.80  
Sliwowiec (wystawa) 8.50

Ed. Rittinger,  
właściciel winnic,  
Werschetz Potandjowe Węgry.

## Nasienie

### buraków i marchwi

pastwonej, 1357 1-4

### Trawy,

oraz nasiona ogrodowe i warzywne,  
poleca handel

## M. Kozłowskiego

w Przemyślu.

## Handel obuwia

### A. J. Löw & C<sup>o</sup>.

we Wiedniu, 6. Kärntnerstrasse, 6.  
Największy zakład wybrogo, eleganc-  
kiego i taniego obuwia dla mężczyzn,  
pań i dzieci, na każdą porę. — Cenniki  
franco. Coby się niepodobna, będzie wy-  
mieniane. Robota rzetelna podług miary.  
1042 1-10

## Zakład kąpielowy

### w Bymanowie

otwartym zostanie 1. czerwca r. b.  
Wodę i sól mineralną rozszala się  
na żądanie.

13 5 1-10 Zarząd.

### Plec.

Jednym z głównych warunków piękności jest pleć. Nawet  
mniej foremna twarz może nas zachwycać, jeżeli maładzie-  
my pleć bez zarzutu. Ale takie najpiększejsze piękno  
dopiero wtedy zasługuje sobie na pochwałę, jeżeli będzie  
czystą, lśniącą i młodzieńczo świeżą. Liczna ilość  
pań nie może mieć pretensji do piękności, jeżeli pleć jej  
nie podtrzyma. Aby sobie piękna i świeża pleć aż do  
późnej starości zapewnić, należy używać przez wiele sa-  
komitych meów, a to prof. Fyuduch w Londynie, prof.  
Raspi, dr. Jürgers, dr. Bauduitza polecony, od 14 lat z  
nadszczającym skutkiem przez tysięcy używany balsam  
brzozowy Lenglela. Ten ulubiony kosmetyk usdra-  
wia w skutek skłodiwego bieliła, namiętności, lub z po-  
wodu innych przyszyn zbrzydła pleć, a nawet w skutek  
ospy oszepcałą twarz, przywraca do zupełnej gładkości. Czyni swądlią i z-  
szkła skórę znowu świeżą i gładką i nadaje jej przyjemny koloryt, na co  
głównie starze panie i panowie uwagę zwracają. Ze oprócz dr. Lenglela  
balsamu brzozowego niema lepszego i niezawodniejszego środka na upięk-  
szenie i konserwowanie twarzy, stwierdził ci, którzy takowy używali. Cena  
dla naszka 1 zitr. 80 ct. — We Lwowie do nabycia w apt. Zygna, Ruckera  
pod arshbrnym Oriem, w Czerwonawcu u J. Golichowskiego, apt. pod Opa-  
tranością. 1906 7-9

## Kantor wymiany

### akeyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje  
wszystkie efekta i monety  
pod warunkami najprzystępniejszemi.

## 5% LISTY hipoteczne,

jakoteż  
5% premiiowane listy hipoteczne,  
które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. N. 93.)  
i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do loko wa-  
nia kapitałów fundusowych, pupilarnych, kaucej małżeńskich wojsko-  
wych, na kauce i wadja, są w tym kantorze do nabycia.  
Losy węgierskie Czerwonego Krzyża po zł. 6.30.  
Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezwól-  
cznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji. 852 6-9

## Pierwsze austr. Towarzystwo

### fabryki drzwi okien i podłóg

we Wiedniu IV., Heumühlgasse 13, założone 1817  
pod kierownictwem M. Markerta,

poleca swoje wielkie sklady gotowych drzwi i okien włacznie z okuciem, jakoteż podłóg z miękkiego drzewa (Schiff-  
böden) i dębowego amerykańskiego podłóg fryzowanych i parkietowych.

Wskutek swych wielkich skladow materiału suchego, tudzież wskutek swych zasposów gotowego towaru, może załatwić fabryka  
każdą potrzebę w najkrótszym czasie. Taż przyjmuje na siebie ustawienie portalów, urządzeń dla koszar, szpitali, szkół,  
kantorów itp. a oprócz tych wszelkiego rodzaju uskutecznia roboty z drzewa wyrabiane za pomocą maszyn według przedłożonych  
ryssnków i modeliów z wyjątkiem mebli pokojowych.